Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76 Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony 253-79 222-46 246-84

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 20 sierpnia 1935 Nr. 229 ABC

Kl. Hr.

Metoda Sowietów

Wczorajsza wiadomość o wydaleniu z granic Rosji korespondenta „Gazety Polskiej" Otmara jest dlatego interesująca, ponieważ oświetla pod pewnym względem rzeczywiste kulisy stosunków polsko - rosyjskich.

Sowiety wyobrażają sobie widocznie, że w Europie działają politycy wyłącznie naiwni. W czasie pobytu Lavala rząd sowiecki zabronił wjazdu dziennikarzom francuskim, aczkolwiek wiadomo, że wycieczka premjera francuskiego do Moskwy miała na celu nawiązanie przyjaznych stosunków Francji z Rosją, a ze strony Sowietów nie szczędzono przy tej okazji oficjalnych wynurzeń i manifestacyj.

Niedawno mieliśmy inną próbkę swoistej mentalności sowieckiej w związku z głośną sprawą „polskiego" numeru „Litieraturnoi Gaziety". Obecnie wybuchł nowy skandal polityczny z wydaleniem korespondenta polskiej prasy z granic państwa sowieckiego.

Oczywiście nie chodzi nam o osobę wydalonego dziennikarza, w tym wypadku przedstawiciela półoficjalnego organu rządowego. Wydalonym mógł być (i może być w stosunkach sowieckich) każdy inny dziennikarz.

Idzie o zasady stosowane przez Rosję Sowiecką wobec państw o których przyjaźń Sowiety się ubiegają. P. Otmar pisał artykuły krytykujące wprawdzie pewne zjawiska w polityce sowieckiej, ale artykuły te przeznaczone były dla prasy nie-sowieckiej, ale polskiej. Stanowisko rządu sowieckiego jest o tyle nietylko niebywałe, ale i dziwne, że Komintern, o czem już pisaliśmy, proklamował niedawno zasadę demokracji i wezwał do łączenia się w jeden front z różnemi ruchami radykalnemi, gdy idzie o walkę i zniszczenie znienawidzonego systemu „faszystowskiego" w innych krajach.

Mamy ustalone pojęcie o „demokracji" Sowietów i nie bierzemy jej na serjo, ale wydalenie dziennikarza z granic Rosji za to, że krytykuje niektóre sprawy regime'u sowieckiego na łamach prasy wychodzącej poza granicami sowieckiemi — to już szczyt wszystkiego, co absolutnie niema żadnego związku z „demokracją", a nawet z ochroną własnych interesów państwowych.

Polska wykazuje dużo najlepszej woli wobec Sowietów. Leży to zresztą na linji jej tendencyj w polityce zagranicznej. Nie dałoby się wykazać żadnego uchybienia w stosunkach polsko-sowieckich ze strony Polski. Natomiast dają się zauważyć coraz częściej poważne niewłaściwości po stronie Sowietów. Ostatni incydent jest pod tym względem nowym i jaskrawym dowodem.

Nie wiemy, czy dla Rosji Sowieckiej jest lepiej czy gorzej, jeżeli o jej stosunkach prasa zagraniczna będzie informowana na podstawie relacyj zbieranych z odległości i poza terenem Sowietów.

Rozstrzygnięcie tego problemu zostawić należy naturalnie rządowi sowieckiemu.

Nas w tej sprawie interesuje inne zagadnienie. Nie wiemy mianowicie, na czem ma polegać współpraca polsko-sowiecka choćby kulturalna, jeżeli u jej wstępu napotykamy na takie wypadki, jak sprawa „Litieraturnoi Gaziety" lub korespondenta moskiewskiego „Gazety Polskiej". Polska jest przyzwyczajona, jako państwo europejskie, do stosunków i form kulturalnych wszelkiej współpracy. Nie lubimy chamstwa i barbarzyństwa. Z tego typu partnerami wolimy nie rozmawiać w sposób ogólnie przyjęty.

Z drugiej strony Sowiety muszą zrozumieć, że takiemi metodami nie wkręcą się do Europy. Jeżeli chcą bodaj poprawnych stosunków z Polską — muszą nauczyć się innych sposobów współdziałania z nami. W przeciwnym bowiem razie Polska wogóle zrezygnuje z tej wątpliwej przyjemności, bez której dawała sobie zresztą do tej pory radę.

Nieformalny pośpiech niektórych wyborów...

Zatwierdzenie list kandydatów na posłów

WARSZAWA 19. 8. (tel. wł. S.) Wybrani kandydaci, zgodne z ustawą, przesłali do komisyj okręgowych podziękowania wyrażające zgodę na kandydowanie. **Nie wszyscy jednak uczynili to formalnie, bo część ich wyraziła swą zgodę telegraficznie.** Wobec tego Główna Komisja Wyborcza ustaliła, **że ci z kandydatów, którzy nie nadesłali oświadczeń pisemnych, muszą potwierdzić swą zgodę w myśl ordynacji wyborczej.**

W okręgowych komisjach wyborczych **zatwierdzono już listy kandydatów na posłów.** Przewodniczący tych komisyj najpóźniej, do 29-go bm. ogłoszą zapomocą plakatów nazwiska kandydatów, podając jednocześnie dnie i godziny, w których na terenie całego kraju odbędzie się głosowanie.

Mandaty poselskie przyznane będą tym kandydatom, którzy uzyskają największą ilość głosów, **najmniej jednak 10.000.** O wyniku decyduje postanowienie przewodniczącego, które jest niezaskarżalne.

WARSZAWA (tel. wł. S.) Z kandydatów wyznaczonych przez zgromadzenia wyborcze zrzekli się mandatu kandydowania m. inn. burmistrz Trembowli ks. **Puchała** (w okręgu buczackim), **J. Dąbrowski** wybrany na drugie miejsce listy w okr. brzeżańskim, b. pos. **Jeszke** w Poznaniu oraz — jak już prasa doniosła — b. pos. **Stahl** ze Lwowa, który zrezygnował zaraz po uchwale zgromadzenia wyborczego.

Obrady ludowców

WARSZAWA, 19. 8. (Tel. wł. S.). Sytuacja w Stronnictwie Ludowem pozostaje nadal niewyjaśniona. Wczoraj obradował w Warszawie naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego. *Ogłoszono uchwałę, w której w ostrych słowach potępia się rozłamowców.*

25 bm. zbiera się w Krakowie zjazd przewodniczących powiatowych Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska. W Poznaniu obraduje wojewódzki zarząd Stronnictwa Ludowego na Wielkopolskę. Zaznaczyć należy, że grupa wielkopolska, oraz członkowie, którzy obradować będą w Krakowie, są to przedstawiciele „Piasta". *Charakterystycznem więc jest, że po wystąpieniu wyzwoleńców, Stronnictwo Chłopskie i Piast obradują oddzielnie,* mimo ciężkiej sytuacji, jaka wytworzyła się w Stronnictwie Ludowem.

Ciężkie zarzuty przeciw kandydatowi

WARSZAWA, 19. 8. (Tel. wł. S.). W Lublinie kandydujący na pierwszem miejscu ludowiec były poseł *Koter* oświadczył, że *kandydaturę wysunięto bez jego zgody, i zrzekł się mandatu.*

Jeden z kandydujących na piątem miejscu w okręgu lubelskim *Stanisław Lis-Błoński* prawdopodobnie również będzie musiał zrzec się kandydowania, gdyż w Lublinie pojawiła się przeciw niemu ulotka, w której zarzuca mu się, iż *przeciwstawił się bojkotowi szkół rosyjskich, wydał działacza niepodległościowego śp. Korsaka w ręce rosyjskiej policji. Przed samą akcją bojową miał on, według słów ulotki, opuścić swój oddział pod Dratowem, skutkiem czego zginęło dwóch peowiaków, a kilku odniosło rany.* Pozatem zarzuca mu się, iż *jako oficer informacyjny, fałszywemi zeznaniami spowodował wyrok śmierci na peowiaków Gruszkę i Pribego.*

Ulotka została podpisana przez p. Adama Zajączkowskiego, który jako działacz niepodległościowy, występował pod nazwiskiem Porwit - Wisman.

Ojciec św. o prześladowaniu Kościoła w Niemczech

PARYŻ. 19. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Castel Gandolfo: na audjencji, udzielonej pielgrzymom z Niemiec z Duesseldorfu i Kolonji Ojciec św. powiedział: **„wszystko może być przeciwko nam, ale Bóg jest zawsze z nami".** Ojciec św. podziękował członkom kongregacji z Duesseldorfu i Kolonji za radość, jaką mu przynoszą z Niemiec w chwili, gdy otrzymuje tyle smutnych wiadomości z tego kraju.

Papież zakończył swe przemówienie, udzielając swego błogosławieństwa wszystkim obecnym, ich rodzinom i instytucjom, do których należą.

—:—

Nowe pogłoski o zmianach

WARSZAWA, 19. 8. (Tel. wł. S.). Dzisiejsza prasa warszawska podaje następującą pogłoskę: Obecnie aktualną jest następująca koncepcja gabinetu: *płk. Prystor — b. min. Kwiatkowski, przyczem p. Sławek objąłby przewodnictwo nowego Sejmu, który jest jego tworem.*

Co do kandydatury na marszałka Senatu, *wymienia się nazwisko marszałka Raczkiewicza.* Jedno z pism puściło pogłoskę, że premjerem ma zostać *były premjer Jędrzejewicz.* Pogłoska ta ma w sobie niewiele prawdopodobieństwa.

Rewolucja niemiecka a żydzi

BERLIN. 19. VIII. (PAT). Na wczorajszej manifestacji partyjnej w Heiligenstadt dr. Alfred Rosenberg polemizował w dalszym ciągu w swem przemówieniu z kołami opozycyjnemi, mówiąc przytem o „wielkoduszności partji narodowo - socjalistycznej w stosunku do jej przeciwników". **„Nawet wobec żydów — mówił Rosenberg — rewolucja niemiecka postąpiła inaczej, niż zwykle zdarzało się to w historji, ograniczyła się ona bowiem jedynie do najniezbędniejszych środków".**

Wszystko to jednak fałszywie było zrozumiane, zdaniem Rosenberga, akcja podżegania przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu wystąpiła ze szczególną wyrazistością w ciągu ostatnich miesięcy, zwłaszcza zaś po zawarciu niemiecko - brytyjskiej umowy morskiej. Bojkot żydowski wzmógł się znowu, koła centrowe mobilizują wpływy kościelne przeciwko Niemcom, a również spotęgowała się kierowana z Moskwy akcja bolszewicka.

Mówca stwierdził dalej, iż ustawa o czystości rasy niemieckiej zachowana będzie bez żadnych kompromisów, i „stare mocarstwa" będą musiały pogodzić się z tym stanem rzeczy.

Wypadek zdradził szmuglerów

HAVRE. 19. VIII. Wykryto tu wielką aferę przemycania tytoniu z Londynu do Paryża. Wykrycie tej afery zawdzięczać należy przypadkowi. Mianowicie w czasie wyładowywania skrzyń, których rewizja celna miała się odbyć w Paryżu, **jedna ze skrzyń spadła z wysokości paru metrów i otworzyła się. Była ona pełna papierosów. Przeprowadzone badanie ustaliło, że i inne skrzynie zawierały również papierosy.** W Paryżu wszczęto energiczne śledztwo, gdzie należy poszukiwać sprawców tych nadużyć.

Niepowodzenie rozmów paryskich

Abisynja zaproponowała ustąpienie części swego terytorjum

PARYŻ 19. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi z Addis Abeba, że według wiadomości pochodzących z dobrego źródła, które jednak nie zostały dotychczas potwierdzone, **Abisynja miała zaproponować pośrednio w czasie rokowań podjętych celem pokojowego załatwienia zatargu z Włochami, ustąpienie znacznej części swego terytorjum, graniczącego z Erytreą i Somali, jak również dość poważne koncesje gospodarcze.**

LONDYN. 19. VIII. (PAT). Cała prasa ocenia bardzo poważnie sytuację, wytworzoną przez niepowodzenie rozmów paryskich.

„Times“ pisze: **nieodpowiedzialni entuzjaści, zalecający nieprzemyśloną akcję, nie zwracając uwagi na skomplikowane stosunki europejskie i usprawiedliwione potrzeby i żądania mocarstw, przyczyniają się w bardzo małym stopniu do dzieła pokoju.**

Wielka Brytanja ma poważne uprawnienia w Abisynji, a jeszcze bardziej zależy Anglji na zachowaniu pokojowego mechanizmu Ligi Narodów.

„Daily Herald“ uważa, że Liga Narodów nie może być obojętna wobec naruszenia paktu.

„News Chronicle“, mając na myśli francusko - angielskie propozycje, pisze: **„więcej nie można było proponować. Bogowie odbierają rozsądek temu, kogo chcą zgubić“.**

PARYŻ. 19. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi: **niepowodzenie konferencji trzech mocarstw nie było wielką niespodzianką dla prasy, która jednakże nie oczekiwała tak prędkiego i tak wyraźnego zerwania.**

„Le Journal“ twierdzi, iż Laval jest wytrwały w swej akcji pojednawczej, zdając sobie jednak sprawę z trudności porozumienia.

„Petit Parisien“ nie ukrywa, że **nadzieja na pokojowe rozwiązanie jest mała.** Można być jednak pewnym, iż Francja uczyni wszystko w granicach możliwości, by doprowadzić do pojednania, kierując się przyjaźnią w stosunku do Włoch.

„Le Matin“ pisze: Francja nie popełniła najmniejszego błędu w tej smutnej sprawie. **Uczyniła wszystko, co było możliwe, by doprowadzić do porozumienia. Wysiłki te będą kontynuowane dopóki pozostanie najmniejszą szansa, iż uda się przeszkodzić przelewowi krwi i naruszenia równowagi Europy.**

„Echo de Paris“ pisze: **„zerwanie jest zupełne. Mussolini wstąpił na ścieżkę wojenną“.**

Podobnie pesymistycznie ocenia sytuację „L'Oeuvre“.

LONDYN. 19. VIII. (PAT). „Daily Mail“, „Daily Express i szereg innych dzienników przewiduje, iż wobec niepowodzenia rozmów paryskich zostanie niezwłocznie zwołane posiedzenie gabinetu. Jeszcze wczoraj wieczorem, według tych pism, min. Eden porozumiewał się telefonicznie z sir Samuelem Hoare i z Baldwinem, bawiącym w Aix - Les - Bains.

„Daily Mail“ przypuszcza, że zebranie gabinetu nastąpi w końcu bieżącego tygodnia, lub w początkach przyszłego.

„Daily Express“ przypuszcza, że wobec niepowodzenia rokowań rząd brytyjski zniesie embargo na wywóz broni do Abisynji.

RZYM, 19. 8. (PAT). Prasa donosząc z Paryża o odroczeniu konferencji trzech mocarstw, *nazywa to upadkiem konferencji, stwierdzając, że rezultat taki był do przewidzenia.*

„Messaggero“ donosi, że w francuskich kołach oficjalnych podkreślają że nic jeszcze nie zostało stracone. Uratowano zwłaszcza rzecz najcenniejszą — przyjaźń włosko - francuską.

Sprawa oprze się o Ligę Narodów

PARYŻ. 19. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi, że rozmowy premjera Lavala z min. Edenem i bar. Aloisim trwały mniej więcej po pół godziny. Delegaci Anglji i Włoch podziękowali premjerowi z jednakową kurtuazją za pełną zapału akcję osobistą, rozwijaną przez premjera w czasie konferencji trzech mocarstw **Premjer Laval usiłował prowadzić jeszcze dziś rano swą akcję pojednawczą.** W rozmowach poruszano przedewszystkiem sprawę zbliżającej się sesji Rady Ligi, która w dniu 4 września, o ile do tego czasu nie dojdzie do polubownego rozwiązania sprawy, **będzie musiała zająć się całokształtem zatargu.**

PARYŻ. 19. VIII. (PAT). Min. Eden przyjął w ambasadzie angielskiej posła Abisynji Tecle Havariata, którego poinformował o rozmowach przedstawicieli trzech mocarstw. Min. Eden i Aloisi opuszczają Paryż dzisiaj wieczorem.

LONDYN, 19. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi, że zakaz wywozu broni do Włoch i Abisynji był zarządzeniem, mającem na celu przyczynienie się do wytworzenia pomyślnej dla rokowań atmosfery. *Obecnie jest prawdopodobnem — twierdzi sprawozdawca dyplomatyczny Reutera, — że sprawa wywozu broni będzie ponownie rozpatrzona.*

Min. Eden spodziewany jest w Croydon o godz. 20.45. Minister spraw zagranicznych Samuel Hoare powrócić ma dziś wieczorem do Londynu z Norfolk, skąd porozumiewał się telefonicznie z premierem Baldwinem, przebywającym w Aix-Les-Bains i Ramsayem MacDonaldem, bawiącym w Lossiemouth. Wydano już pierwsze zarządzenia, celem zwołania specjalnego posiedzenia gabinetu, które, jak przewidują odbędzie się za 10 dni.

Kronika telegraficzna

Vancouver (Kolumbja brytyjska). Wylądował tu samolot, pilotowany przez Brossona ze zwłokami Willey Posta i Willy Roggersa.

MADRYT. We wsi Lalin podczas jarmarku doszło do starcia pomiędzy gwardją cywilną a grupą młodych włoscian. Jedna osoba została zabita, a kilkanaście jest rannych.

CZERNIOWCE. Epidemja wścieklizny w Besarabji nie ustaje. W Tighinie wściekły pies pokąsał niebezpiecznie 18 osób.

MOR. OSTRAWA. Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie zawiesiła 19 b. m. wydawnictwo „Dziennik Polski“ na 6 miesięcy. Jest to już drugi wypadek zawieszenia tego pisma.

WASZYNGTON. Roosevelt zgadza się na odroczenie kongresu przed końcem przyszłego tygodnia, nalega jednak by w ciągu kilku dni przyjęto szereg ustaw.

PARYŻ. W dniu dzisiejszym w obecności nielicznego grona osób odbył się ślub córki prezesa rady ministrów panny Jose Laval z hr. de Chambrun.

PEKIN. Ambasada brytyjska zwróciła się do władz chińskich w Nankinie z żądaniem dochodzeń w sprawie zabójstwa dziennikarza Jonesa.

CHYMBERY. Pomiędzy Culor i Anglefort na przejeździe kolejowym pociąg wpadł na samochód, rozbijając go doszczętnie. Z pasażerów samochodu 3-ch zostało zabitych.

LONDYN. Na wniosek premjera australijskiego Lyonsa, król zamianował generała brygady sir Aleksandra Ruthven na stanowisko gubernatora generalnego Australji na miejsce przechodzącego w stan spoczynku sir Isaaca Alireda.

NOWY JORK. Na przedmieściu Brooklynu doszło wczoraj do ostrych starć z komunistami, przyczem wiele osób odniosło rany.

NEAPOL. Zwłoki ministra Razza i innych ofiar katastrofy samolotu włoskiego pod Kairem, przywiezione na pokładzie krążownika „Diaz“, skierowane zostały do Rzymu po krótkiej ceremonji żałobnej.

TIRANA. 19. VIII. (PAT). Zamordowany w miejscowości Fieri, gen. Ghilardt pochowany został w Tiranie z honorami wojskowemi.

Heljasz znowu pobił światowy rekord

POZNAŃ 19. 8. (PAT) Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Warty **Heljasz pobił rekord światowy w kuli oburącz, osiągając 28.75** cm. Lewą ręką Heljasz rzucił 13,17 a prawą 15.58. Rzutów Heljasz dokonał wobec przepisowej ilości sędziów i przy przestrzeganiu wszel kich formalności, **tak, że wynik ten będzie niewątpliwie zatwierdzony.**

Dotychczasowy rekord światowy należał również do Heljasza.

—o—



Pierwsze oryginalne zdjęcie z olbrzymiej katastrofy w Ovada, gdzie skutkiem przerwania tamy masy wody runęły w dolinę, powodując setki ofiar.

Prezydent Grecji poda się do dymisji

ATENY 19. 8. (PAT). W związku z pogłoskami **o zamierzonem rzekomo ustąpieniu prezydenta republiki greckiej w razie, gdyby Tsaldaris wystąpił, jako zdecydowany zwolennik restauracji,** pisma zamieszczają komunikat z kół miarodajnych.

Komunikat ten stwierdza, że Zainis trzyma się zdala od spraw politycznych, pozostając wiernym złożonej przysiędze i swym obowiązkom. Prezydent Zainis w dalszym ciągu kieruje się duchem pojednawczym i będzie dążył do przywrócenia spokoju i normalnych warunków w kraju.

Według tych pogłosek **w razie dymisji Zainisa, nastąpiłoby ogłoszenie regencji. Regentem** do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez plebiscyt zostałby książę Mikołaj, lub książę Andrzej. (Havas).

Międz. kongres prawa karnego

i więziennictwa w Berlinie

BERLIN, 19. 8. (PAT). W siedzibie Reichstagu dokonano w dniu dzisiejszym uroczystego otwarcia 11 międzynarodowego kongresu prawa karnego i więziennictwa. *Poza delegacjami 50 państw, na otwarciu obecni byli ambasadorowie i posłowie niemal wszystkich narodów, reprezentowanych na kongresie.* Ze strony niemieckiej obecny był minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Guertner, minister Rzeszy Frank, szereg wybitnych osobistości z niemieckiego świata prawniczego i wiele innych osób.

Obrady kongresu otworzył w imieniu kanclerza Rzeszy i całego rządu niemieckiego minister sprawiedliwości dr. Guertner, który przedewszystkiem powitał uczestników kongresu, przyczem, zwracając się do przedstawicieli zagranicznych, oświadczył. *„Nie wątpię, że na podstawie własnych obserwacyj, przekonacie się panowie, że wiele wiadomości, podawanych o Niemczech zagranicą, nie odpowiada prawdzie. Również cele, do których dążymy, nie są do tego stopnia rozbieżne z celami innych państw, jak to twierdzą niektóre dzienniki zagraniczne.* Proszę panów serdecznie, abyście wszystkie interesujące was zagadnienia z zakresu prawa karnego i więziennictwa zbadali osobiście.“

Po przemówieniu min. Guertnera wiceprezes międzynarodowej komisji prawa karnego i więziennictwa Lord Polwarth podziękował rządowi Rzeszy za, serdeczne przyjęcie i wystąpił z wnioskiem wybrania min. Guertnera na honorowego przewodniczącego kongresu, prezesa trubunału Rzeszy dr. Bumke na przewodniczącego i profesora holenderskiego dr. Simona na generalnego sekretarza.

Propozycję tę przyjęto przez aklamację. Prezes Bumke przyjął z podziękowaniem wybór, oświadczając zarazem w imieniu ministra Guertnera gotowość przyjęcia honorowego przewodnictwa kongresu.

Prezydjum kongresu wysłało następnie telegram powitalny do kanclerza Hitlera.

„Szczęście nie przeminie — gdy radjo w rodzinie“.

Niebezpieczeństwo rozkładu Imperjum Brytyjskiego

Na wypadek zamknięcia Suezu

Ponieważ w tej chwili nie można mówić tylko o zaostrzeniu się konfliktu włosko - abisyńskiego, lecz również, wobec świeżego niepowodzenia konferencji trzech mocarstw sygnatarjuszy traktatu z roku 1906, tj. Francji, Anglji i Włoch,

o groźnem nabrzmiewaniu zatargu angielsko - włoskiego

na ustach wszystkich zjawia się słowo

Suez.

Ten kanał morski, przez który corocznie przepływają tysiące okrętów i setki tysięcy ludzi

ściąga na siebie uwagę całego świata,

odkąd w kilku dziennikach angielskich rzucono myśl zamknięcia tego przejścia w charakterze sankcji, która mogłaby być zastosowaną przeciw Włochom w celu przeszkodzenia im w zaatakowaniu Abisynji. Podczas ostatnich obrad Ligi Narodów poświęconych załagodzeniu konfliktu włosko-abisyńskiego sprawa ta była przedmiotem dyskusyj kuluarowych, wreszcie

obecnie po obradach paryskich wielkie dzieło inżyniera francuskiego Lesseps'a staje się najżywotniejszym tematem chwili.

Przy sposobności przypomina się,

jak olbrzymią rolę gra ta droga mroska od roku 1869.

Jej wpływ na obieg wymiany, a ceny, na produkcję był kolosalny. Ten Bosfor wyryty w piaskach przyczynił się nadto niezmiernie do zbliżenia wza jemnego Europy i Azji. W samej rzeczy, kanał sueski był urzeczywistnieniem tysiącletnich wysiłków ludzkich. Od faraonów egipskich poprzez Aleksandra macedońskiego i Cezara do Napoleona, wszyscy wielcy ludzie, którzy przeszli przez Egipt, myśleli o kanale, któryby połączył morze Śródziemne z morzem Czerwonem. Wszystkich kusiła wielkość dzieła. Na tem tle rysuje się

genjusz inż. Lesseps'a, który w latach 1859—1869 otworzył przesmyk dla żeglugi morskiej i dokonał w ten sposób niesłychanej rewolucji na mapie świata.

Rzecz znamienna i godna zanotowania: w okresie przebijania kanału sueskiego najpotężniejszymi przeciwnikami tego przedsięwzięcia byli członkowie gabinetu angielskiego. Wśród nich głośny mąż stanu Palmerston stawał się wszelkiemi środkami o zahamowanie dzieła, które poczytywał wprost za szaleństwo: „Najbardziej pobłażliwym sposobem traktowania projektu Lesseps'a — oświadczył on pewnego dnia w parlamencie angielskim — jest, wedle mego zdania, traktowanie go jako największego oszustwa, jakie kiedykolwiek zostało podsunięte prostocie i łatwowierności ludzi naszego kraju“.

Przewidywania szlachetnego lorda się nie sprawdziły:

Kanał sueski stał się arterją, na której najłatwiej wyczuć puls wymiany międzynarodowej.

Równocześnie wielkie przedsięwzięcie dało życie terenowi całkiem opuszczonemu i pozbawionemu wszelkich bogactw naturalnych. U wejścia do kanału rozłożył się

Port Said,

którego pierwsze domki z drzewa sięgają roku 1859, a który dziś liczy przeszło sto tysięcy mieszkańców, stając się przytem jednym z najważniejszych portów świata. Po drugiej stronie kanału na brzegu azjatyckim został w czasie wojny światowej zbudowany

Port Fuad;

wzniesiono go wedle planu jednolitego o dużej skali, tak że stanowi on wzór osiedla miejskiego z punktu widzenia higjeny, jak i estetyki. Na brzegach jeziora Timsach rozpostarła się

Ismajlja,

stolica administracyjna kanału jest to miasto ze swojemi podziwu godnemi ogrodami, kontrastującemi z nieplodnemi piaskami pustyni prawdziwą ozdobą przesmyku. Wreszcie u wylotu kanału ku morzu Czerwonemu rozrósł się na ziemiach dostarczanych przez namuł kanałowy

Port Tewfik.

Wszystkie te miasta posiadają rozliczne ogrody i cieniste wielkie aleje wysadzane rzędami eukaliptusów, palm i tamaryszdów. Wszędzie panuje porządek publiczny i socjalny, wszędzie higiena, wygoda, życie.

Również nie popełniono oszustwa na łatwowierności ziomków lorda Palmerstona. Raczej możnaby stwierdzić coś wprost odwrotnego. Bo głos decydujący w zarządzie kanałem sueskim, mają nie Francuzi, których rodak zbudował nieśmiertelne dzieło, lecz Anglicy, którzy to dzieło w jego początkach wydrwiwali.

Te wszystkie momenty są dziś żywo przypominane w kołach włoskich. Korespondent francuskiego „Temps'a“ jechał parowcem włoskim, zdążającym do wód Suezu i przysłuchiwał się rozmowom na ten temat prowadzonym przez oficerów włoskich, którzy udawali się do swych oddziałów w Afryce wschodniej.

Rozmówcy włoscy jednomyślnie od rzucają możliwości zamknięcia kanału sueskiego,

gdyż sprzeciwiałoby się to zarówno tytutowi międzynarodowemu kanału, oraz traktatowi wersalskiemu, który ten statut w pełni potwierdził. Zwracają oni dalej uwagę, kanał jest częścią terytorjum egipskiego, że Anglja wprawdzie sprawuje kontrolę nad Egiptem, ale ta kontrola nie rozciąga się na dysponowanie kanałem sueskim, jak swoją własnością. Również posunięcie podobne nie może być dokonane pod egidą Ligi Narodów, ponieważ Egipt, właśnie dzięki woli angielskiej, nie należy do Ligi.

Włochy nie mogą wreszcie dopuścić, żeby problem zamknięcia kanału sueskiego był stawiany jako problem włosko - angielsk.. Przyjęcie bowiem takiego punktu widzenia oznaczałoby uznanie *a priori* specjalnej władzy angielskiej nad drogą międzynarodową, interesującą wszystkie państwa świata. Krótko,

wychodzi się z założenia, że Anglja nie otrzymała od nikogo prawa do kierowania losem kanału.

Mocarstwa, podpisujące

konwencję z roku 1888, ustalającą statut międzynarodowy kanału

nie powierzyły jej nigdy takiego zadania. Inna, oczywiście byłaby sytuacja, gdyby kanał był zagrożony, jak to miało miejsce w roku 1916, gdy armja Dżemal paszy zamierzała nim owładnąć. Wtedy Anglicy i Francuzi współdziałali w obronie kanału. Dzisiaj zaś nikt nie chce opanować kanału. Nadto za tezą włoską o wolności kanału przemawia precedens historyczny. W roku 1898 podczas wojny hiszpańsko - amerykańskiej, rząd Stanów Zjednoczonych, przewidując przejście swych okrętów wojennych przez kanał, polecił zapytać w Londynie, jakie będzie w tym wypadku stanowisko angielskie. Otóż Foreign Office odpowiedział, że uważa za nieprawdopodobne, aby jakiekolwiek państwo podniosło w tej sprawie objekcje, bo „konwencja z r. 1888 gwarantuje wolne użytkowanie kanału przez okręty wszystkich państw wojujących i niewojujących“.

Zamknięcie zatem tej arterji światowej nie może się oprzeć na żadnej racji prawnej, dyplomatycznej i politycznej. Byłoby pogwałceniem elementarnych norm prawa międzynarodowego, a z drugiej strony

byłoby absurdem, gdyż stanowiłoby prawdziwy krok wojenny.

W samej rzeczy byłoby niemożliwem zablokować kanał bez ucieknięcia się do aktów wrogich i bez sprowokowania aktów retorsji. W ten sposób posunięcie to, zmierzające do przeszkodzenia ewentualnej wojnie kolonjalnej miałoby jako

niechybny rezultat sprowokowanie konfliktu szerszego i wywołanie głębokiego wstrząsu w wymianie morskiej wszystkich narodów.

Zresztą wedle opinji marynarki i lotnictwa włoskiego,

na wypadek wojny na morzu Śródziemnem sytuacja sił morskich Wielkiej Brytanji na tem morzu nie byłaby tak korzystną jak dawniej.

Czynnikami zmiany są nowe środki obrony podmorskiej, a zwłaszcza powietrznej. Od Gibraltaru aż do Suezu morze Śródziemne mierzy 3.600 kilometrów. Na tej linji, 1.600 kilometrów basenu centralnego byłoby pod ustawiczną i surową kontrolą sił powietrznych mających swą bazę na Sardynji, Sycylji i w Tripolisie. Co więcej, biorąc pod uwagę krótką odległość między Sycylją a Maltą, żaden ruch morski w obrębie tej wyspy nie mógłby ujść uwagi włoskich obserwatorów, Oczywista, Anglja nie byłaby pozbawiona środków reakcji. Tem niemniej nikt nie zaprzeczy, że sytuacja strategiczna jest korzystniejsza dla tej strony, która ma większą swobodę ruchów. W tym względzie

Malta choć byłaby gigantycznie uzbrojona, nie może być jak niegdyś wielkiem centrem posunięć ofensywnych.

Jej siła militarna będzie zależna od środków, które zdołają przedrzeć się przez strefy kontrolowane przez przeciwnika.

Anglja trzyma jeszcze Gibraltar i Suez, lecz panowanie nad dwoma portami morza Śródziemnego nie oznacza więcej wolnego użytkowania tego morza!

W konsekwencji handel Anglji z Dominjami i kolonjami musiałby się odbywać wzdłuż wybrzeży Afryki południowej i posiadanie Gibraltaru i Suezu byłoby anulowane całkowicie.

Taką jest opinja kół włoskich. Jest ona rewelacyjną. Na zapytanie zaś, czy w takiej walce Włochy się nie wyczerpią, odpowiadają oni; że

jeśli droga przez morze Śródziemne do Indyj jest zatarasowana, to niebezpieczeństwo rozkładu imperjum brytyjskiego jest tak samo poważnem, jak dla Włoch groźba załamania się.

Zdaniem korespondenta „Temps'a“ determinacja Włoch w sprawie abisyńskiej jest gotowa na walkę z wszelkiemi przeszkodami. Zatem na lądzie afrykańskim czuć już zapach prochu...

A. M.



Słynny jednooki lotnik Wiley Post, który przed paru dniami zginął w katastrofie samolotowej.

Miljonowe zyski lwowskich Zakładów Elektrycznych

Jak informuje ostatni numer Dziennika Rozporządzeń Gminy król. stoł. m. Lwowa, **czysty zysk** Zakładu oświetlenia w r. 1933/34 wynosi 3.507.173 zł. w porównaniu z kwotą 3.056.114.44 z r. 1932/33, jest przeto o 451.058.67 zł. czyli 15 proc. większy od zysku roku poprzedniego.

Pomimo głębokiego kryzysu, odbijającego się w każdej dziedzinie życia gospodarczego, a widocznego u nas na dużym spadku konsumcji poszczególnych odbiorców, rok sprawozdawczy przyniósł **czysty zysk**, przewyższający bardzo znacznie bo około 12 proc. **największy zysk roczny, jaki kiedykolwiek Zakład oświetlenia wykazał.**

Podkreślić winniśmy, że wynik ten przypisać należy celowości i sprawności urządzeń, dalеko posuniętej oszczędności w materjałach (głównie opałowych) racjonalnej, a oszczędnej konserwacji, oraz celowości zmian ruchu i przystosowania produkcji do zbytu energji.

Z drugiej strony odegrały ważną rolę starania Dyrekcji w kierunku pozyskania coraz to nowych odbiorców, którzyby wypełnili luki, spowodowane dalej posuniętemi oszczędnościami odbiorców prądu w zużyciu energji elektr. Niemniej przyczyniła się do uzyskanego wyniku wytężona i sumienne praca całego personelu M. Z. E.

Ilość odbiorców, która w r. 1928—29 wynosiła 37.749, doszła w 1934 do 51.643 a zużycie prądu z 26.285 kilowatogodzin podniosło się w r. 1934 na 29.714.

Mimowoli ciśnie się pod pióro pytanie, czy i kiedy Elektrownia zdecyduje się na radykalną obniżkę cen prądu, by tą drogą zdobyć jaknajszerszą ilość konsumentów, zwłaszcza tych szarych.



Brat prezydenta Republiki Francuskiej Gabrjel Lebrun, jest prostym wieśniakiem i nie wstydzi się chodzić osobiście za pługiem. Ostatnio odznaczony on został Legią honorową.

Interwencja Wojewody

w sprawie pociągów popularnych

W związku z koniecznością należytej obsługi Targów Wschodnich przez pociągi popularne, zwrócił się wczoraj do p. Wojewody lwowskiego Beliny Prażmowskiego, dyrektor Targów Wschodnich dr. Jasiński z prośbą Zarządu Targów Wschodnich o interwencję p. Wojewody u władz centralnych.

P. Wojewoda Belina Prażmowski żywo zainteresował się staraniami Targów Wschodnich o pociągi popularne do Lwowa i jeszcze w ciągu wczorajszego przedpołudnia skomunikował się telefonicznie z Ministerstwem Komunikacji, aby przedstawić ważność tej sprawy dla powodzenia Targów Wschodnich i Lwowa. Dowiadujemy się, że interwencja p. wojewody odniesie niewątpliwy skutek i do Lwowa zostaną skierowane pociągi popularne

Polacy przegrywają z Jugosławją 2:3 (2:0)

KATOWICE 18. 8. Rozegrany w Katowicach siódmy międzypaństwowy mecz piłkarski, Polska — Jugosławia, zakończył się nieszczęśliwą porażką Polski w stosunku 3:2, przyczem do przerwy Polska prowadziła 2:0.

20 tysięcy obojętnych widzów.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły ponad 20 tysięcy widzów. Do Katowic przybyło szereg popularnych pociągów z różnych miast. Obecni byli m. in. gen. Bończa Urdowski, płk. Glabisz, liczni korespondenci jugosłowiańscy i przedstawiciele prasy zagranicznej. Organizacja meczu wzorowa. Publiczność jednak nie dopingowała zupełnie drużyny wykazując zupełną obojętność dla przebiegu i wyników zawodów.

Powitania.

Przed zawodami, jak zwykle odegrano hymny narodowe obu państw, pozatem wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych, wymieniano pamiątki i t. d.. Oficjalna część trwała zresztą bardzo krótko, poczem rozpoczęły się właściwe zawody.

Dwie bramki niedoobrony.

Pierwsza połowa meczu wykazała przewagę drużyny polskiej, która miała stale inicjatywę w swoich rękach. Przewaga ta została zaakceptowana dwiema bramkami, zdobytemi przez Matjasa w 24-ej minucie i Peterka w 31-ej minucie. Obie bramki z podania Kisielińskiego były nie do obrony.

Polacy załamują się.

Po przerwie, między 10 a 20-tą minutą, następuje lekkie załamanie się Polaków. Jugosłowianie wyzyskali to w 100 procentach, zdobywając w ciągu 2 minut (14 i 15-ta minuta) dwie bramki przez Zivkocovida. Decydującą o zwycięstwie Jugosłowian trzecia bramka padła w 36-ej minucie z winy Albańskiego, który zresztą pozatem grał bardzo dobrze. Tę ostatnią bramkę zdobył Sekulic.

Kierownik napadu psuł akcję.

Polacy grali bardzo dobrze. Zawiódł jednak Peterek, który jako kierownik napadu nie zdał zupełnie egzaminu. Peterek nie umiał prowadzić swoich doskonałych partnerów. Nie potrafił dostroić się do ich gry i raczej psuł wypracowane przez skrzydła akcje. Po przerwie Peterek grał jeszcze gorzej, co odbiło się oczywiście ujemnie na całości ataku.

Brak Martyny spowodował klęskę.

Do przerwy w drużynie polskiej na obronie grał Martyna i w tej połowie atak Jugosłowian nie umiał przełamać muru naszej obrony. Po zmianie pól ze względu na kurcze żołądka Martynę zastąpił Michalski. Brak Martyny odbił się fatalnie na drużynie. Para Michalski — Bułanow grała bardzo słabo i jej winą jest klęska w drugiej połowie.

Inne linje drużyny polskiej.

Pomoc Polaków grała nieźle w pierwszej połowie, natomiast po przerwie dostosowała się do obniżonego poziomu całej drużyny. W ataku, jak już zaznaczyliśmy, jedynie skrzydła pracowały pierwszorzędnie.

Jugosłowianie grali bez zarzutu.

Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Bramkarz ich bronił pewnie i bez zarzutu. W ataku na specjalne wyróżnienie zasługuje zdobywca dwu bramek Zivkovic.

Skład drużyn.

Polska wystąpiła w składzie: Albański, Bułanow, Martyna, (po przerwie Michalski) Dytko, Kotlarczykowie, Kisieliński, Woźniak, Peterek, Matjas. Piec.

Skład Jugosławji:

Glazen, Higl, Pelosevic, Arseni, Jevic, Gajer, Lehner, Glisovic, Zivkovic, Marjanovic, Sekulic, Zecevic.

Zawody prowadził p. Birlem.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI MECZÓW POLSKA — JUGOSŁAWJA

Dotychczas Polska rozegrała z Jugosławją 7 spotkań, odnosząc 4 zwycięstwa i 3 porażki. Stosunek bramek wynosi 20:16 na naszą korzyść. Wyniki przedstawiają się następująco:

1922 r. w Zagrzebiu 3:1 dla Polski.
1923 r. w Krakowie 2:1 dla Jugosławji.
1931 r. w Poznaniu 6:3 dla Polski.
1932 r. w Zagrzebiu 3:0 dla Polski.
1933 r. w Warszawie 4:3 dla Polski.
1934 r. w Belgradzie 4:1 dla Jugosławji.
1935 r. w Katowicach 3:2 dla Jugosławji.

Czarni — Rewera (Stanisławów) 4:1 (3:0)

Rewanżowe spotkanie o wejście do Ligi, rozegrane w niedzielę na boisku Czarnych, przyniosło spodziewane zwycięstwo Czarnym. Pierwsza część meczu mija pod znakiem silnej przewagi Lwowian. Rewera grała słabo, ustępując Czarnym pod każdym względem.

Po przerwie Rewera ożywia się, groźne jej ataki podchodzą często pod bramkę Czarnych, napastnicy nie umieją jednak zdobyć się na celne strzały.

Bramki zdobyli dla Czarnych: Żurkowski 3, i Schneider, dla Rewery Weber. Rewera niewykorzystała rzutu karnego. Sędziował dobrze red. Przybylski.

HAKOAH (Wiedeń) — HASMONEA 3:0 (2:0)

Bramki dla Hakoahu zdobyli: Reich dwie w tem jedną z karnego i Zwiebel. Sędziował Wacek Kuchar. Widzów około 5000.

—:—

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W ramach mistrzostw ligi okręgowej rozegrano wczoraj następujące mecze:

DRUGI SOKÓŁ — UKRAINA 3:2 (1:0)

Do przerwy Ukraina była nawet drużyną lepszą i mimo lekkiej przewagi nie potrafiła wykorzystać swej przewagi cyfrowo. Po przerwie przez pierwszy okres Sokół silnie przeważa i uzyskuje dalsze dwie bramki. W ostatnich minutach zaznacza się ponownie przewaga Ukrainy, która częściowo poprawia wynik, nie jest już jednak w stanie wyrównać. Bramki zdobyli: dla Ukrainy Serotiuk i Krajewski, dla Sokoła Fistrowicz dwie (jedną z karnego) i Zięba. Sędziował Wacek Kuchar. Widzów około 800.

POGOŃ (Stryj) POLONIA 2:0 (0:0)

PRZEMYŚL, 18. 8. Polonia sprawiała wrażenie drużyny przemęczonej, tembardziej, że w sobotę grała z Hakoahem. W sumie więcej z gry miała nawet Polonia, atak jej jednak w decydujących momentach kompletnie zawodził. Obie bramki dla Pogoni zdobył [illegible]. Sędziował p. Strzelecki.

POGOŃ I B — RESOVIA 2:1 (2:0)

RZESZÓW, 18 8. Do przerwy gra toczyła się pod znakiem zupełnej przewagi Pogoni, która uzyskuje dwie bramki przez Luchtera i Krausa. Po przerwie Resovia jest coraz więcej w ataku, zdobywa jednak tylko jedną bramkę przez Brylaka. Sędziował p. Fichtel.

STAN TABELI MISTRZOSTW LIGI OKRĘGOWEJ

po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	*18*	*28*	*70:17*
2) Hasmonea	*17*	*23*	*28:23*
3) Lechja	*20*	*20*	*41:47*
4) Pogoń I B	*18*	*18*	*30:31*
5) Ognisko	17	17	33:34
6) Polonia	19	17	29:36
7) Resovia	17	16	23:33
8) Czuwaj	18	14	25:35
9) Drugi Sokół	*17*	*14*	*25:36*
10) Ukraina	*17*	*11*	*28:41*
11) Pogoń (Stryj)	6	6	13:11

WARSZAWA — F. C. WIEN 3:1 (1:0)

WARSZAWA 18. 8. Odbył się dzisiaj mecz pomiędzy wiedeńską drużyną FC Wien a reprezentacją Warszawy. Wygrała reprezentacja Warszawy 3:1 (1:0).

ŁÓDŹ — POZNAŃ 1:1

ŁÓDŹ 18. 8. Międzymiastowy mecz reprezentacyj Łodzi i Poznania, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

MONACHJUM 18. 8. **Niemcy — Finlandja 6:0** (3:0).

WILNO 18. 8. **Śląsk — reprez. Wilna 3:2** (1:2).

LUKSEMBURG 18. 8. **Niemcy — Luksemburg 1:0** (1:0).

HAKOAH — POLONJA (PRZEMYŚL) 3:2 (0:1)

PRZEMYŚL 18. 8. Polonia w spotkaniu rozegranem w sobotę osiągnęła dawno niewidzianą formę.

Gra w pierwszej połowie żywa zaczyna się dość sensacyjnie, gdyż już w 5-tej min. Czajor zdobywa prowadzenie dla Polonji.

Po przerwie ma Polonia możność podwyższenia wyniku już w 3-ej minucie, Hakoah w 9-tej min. wyrównuje ze strzału Scheinera, poczem wykorzystuje zamieszanie w tyłach gospodarzy i zdobywa dalsze dwie bramki przez Hausnera i po pięknym przeboju Ehrlicha. Odtąd Polonia przychodzi znowu do ataku, osiągając lekką przewagę i zdobywając na dwie minuty przed końcem drugą bramkę przez Skupnika. Sędziował prof. Romaniec.

Jędrzejowska i Hebda zwyciężają w Sopotach

GDAŃSK 18. 8. Finały turnieju tenisowego w Sopotach przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów **Hebda pokonał Czernocha (Czechosłowacja) 6:2. 1:6, 6:1, 6:2**

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Conguerque (Holandja) 6:1 6:1.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para **Hebda, Popławski wygrywając z parą czeską Czernoch, Hernich 6:2, 6:1, 6:3.**

GDAŃSK 18 8. W ćwierć finałach **Hebda** pokonał Hamburgera 7:5, 6:1, Pitner wygrał z **Popławskim** 6:3, 6:4, Schmidt z **Altschüllerem** 6:3, 6:3, i Czernoch z Spychałą 7:5, 6:4.

Mistrzowie Krynicy

KRYNICA 18. 8. W niedzielę zakończył się w Krynicy turniej tenisowy o mistrzostwo Krynicy. Spotkania finałowe przyniosły następujące rezultaty:

w grze pojedyńczej pań **Dubieńska** pokonała Łunicką 6:3, 4:6, 6:2.

w grze pojedyńczej panów **Kolcz II** wygrał z Kolczem I. 6:4, 4:6, 6:3, 3:6, 6:2.

w grze mieszanej para **Dubieńska**, Herbst pokonała parę Parafińska dr. Liebling 6:3, 6:0.

w grze podwójnej panów pierwsze miejsce przyznano bez gry **braciom Kolczom.**

Duży sukces polskich wioślarzy

Polska zajmuje 2 pierwsze miejsca, 1 trzecie i piąte

BERLIN, 18. 8. W Grünau pod Berlinem zakończyły się wioślarskie mistrzostwa Europy. *Drużyna Polska odniosła olbrzymi sukces zajmując w ogólnej punktacji drugie miejsce.* Wyniki biegów finałowych przedstawiają się następująco:

W biegu dwójek bez sternika, *para polska Brzuchowski, Kobyliński zajęła miejsce 5-te* za Węgrami, Niemcami, Austrją, Włochami, a przed Holandją.

W biegu jedynek pierwsze miejsce zdobył bezapelacyjnie Verey pozostawiając za sobą Szwajcara Studacha, Austrjaka, Niemca, Francuza i Włocha.

W biegu dwójek ze sternikiem *osada polska zajęła miejsce trzecie* za Włochami i Niemcami, a przed Francją, Węgrami i Holandją.

W biegu dwójek podwójnych Polacy zajęli miejsce pierwsze, przed Niemcami, Francją, Włochami, Czechosłowacją i Jugosławją.

W ogólnej punktacji mistrzostw, pierwsze miejsce zajęły Niemcy 3 pkt., *2) Polska 2 pkt.,* 3) i 4) Węgry i Szwajcarja po 1.5 pkt., 5) Włochy.

Kąpielisko na Zamarstynowie zamknięte w poniedziałek

Kąpielisko miejskie na Zamarstynowie zostaje w poniedziałek zamknięte dla dokonania zmiany wody i oczyszczenia basenu.

Kryta pływalnia przy ul. Jabłonowskich zostanie po dokonanej przebudowie oddana do użytku 1 września.

DOSKONAŁY WYNIK W DYSKU.

Najlepszy norweski dyskobol Reidar Sörkie przekroczył ostatnio w rzucie dyskiem granicę 50 metrów, uzyskując na zawodach lekkoatletycznych w Moss 48,02 m., a poza konkursem 49,43 i 50,19 m.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Walasiewiczówna ustanawia nowy rekord świata

BUDAPESZT, 18. 8. W dalszym ciągu akademickich igrzysk w Budapeszcie rozegrano następujące konkurencje:

W szpadzie panów pierwsze miejsce zajął Węgier Rajczy. Skok w zwyż wygrał Japończyk Astkamuto wynikiem 1.94 *Pierwszy z Polaków Gieruta uplasował się na miejscu 6-tem, a Pławczyk zajął miejsce 7-me.*

Rzut kulą wygrał Estończyk Wiidnig 15.38. *Polak Hofman z wynikiem 13.91 zajął miejsce nienotowane.* Bieg na 800 m. wygrał Anglik Stakhard w czasie 1.56. W sztafecie panów 4×100 m. pierwsze miejsce zajęli Węgrzy w czasie 41.6, przed Niemcami i Anglją. W sztafecie pań 4×100 m.: 1) Niemcy 50 sek., 2) Anglja 50.7, *3) Polska 51.5.* Rzut oszczepem panów wygrał Niemiec Stoch ustanawiając nowy akademicki rekord świata 67.80.

W biegu dla pań na 400 m. Walasiewiczówna zajmując pierwsze miejsce ustanowiła nowy rekord świata w czasie 57.6. Drugie miejsce w tej konkurencji zajęła również Polka Świderska w czasie 62 sek.

Sztafetę panów 4×400 m. wygrali Węgrzy przed Niemcami i Anglją.

W dotychczasowej nieoficjalnej punktacji igrzysk akademickich pierwsze miejsce zajmują Węgrzy 481 pkt. przed Niemcami 465 pkt., Anglją 136 pkt. *Polska zajmuje miejsce 7-me z 84 pkt.*

W ogólnej punktacji konkurencyj lekkoatletycznych pierwsze miejsce zajęły Niemcy 193 pkt., przed Węgrami, Japonją, Anglją i *Polską 58 pkt.*

Ekspansja gospodarcza Japończyków w Etjopji

Abisyńczycy nie są przedstawicielami czarnej rasy

Zbliżenie Japonji z Abisynją datuje się z początkiem wojny światowej. Zajęte procesem wzajemnej zagłady,

mocarstwa europejskie nie zauważyły, jak rynek abisyński został opanowany przez Japończyków.

Ci ostatni prowadzą tak nędzne bytowanie i płaca robotnicza stoi na tak niskim poziomie, że

przemysł europejski nie jest w stanie konkurować z taniemi wyrobami japońskiemi.

Każdy kraj, który pozwoli na import ich towarów, stanie się wkrótce wasalem ekonomicznym Japonji. Oprócz podłoża materjalnego, w Abisynji istnieje jeszcze potężny faktor psychologiczny. Trzeba zaznaczyć, że abisyńczycy nie ufają europejczykom, których po większej części nienawidzą. Jednocześnie zaś i boją się, widząc przewagę ich kultury nad swoją.

Niema jednak racji twierdzenie, jakoby Abisynja była awangardą całego czarnego ludu,

poniekąd wodzem i nadzieją. W rzeczywistości abisyńczyk nie jest czarnoskórnym, gdyż jest to starożytny metys, mieszaniec chamo - semicki i przedstawiciel oddzielnej rasy, zajmującej w kolorowej ludności arystokratyczne stanowisko.

Abisyńczycy, jako przyrodzeni panowie, pogardzają murzynami, uważając ich, jako przyrodzonych niewolników.

Tubylcy zaś czarnego lądu z tej samej racji nienawidzą Abisyńczyków.

Wielu ludzi utrzymuje, że zgodnie z hasłem: „Afryka dla Afrykańczyków", Abisynja znajdzie dla siebie poparcie w Arabach. Jednak należy stwierdzić, że jest to element niepewny. Przedewszystkiem, między nimi stoi przeszkoda charakteru religijnego, gdyż Arabowie są muzułmanami, fanatycznie nastrojonymi przeciwko innym wyznawcom wiary, zaś Abisyńczycy są chrześcijanami obrządku monofizycznego, równie fanatycznie usposobionymi. Te dwie wzajemnie zwalczające się fale nigdy nie dadzą się pogodzić.. Po drugie, między temi plemionami zawsze istniała historyczna nieprzyjaźń. Były czasy, kiedy do Abisynji należał Jemen, i znów Arabowie w XVI. st. ledwie nie zawładnęli Abisynją.

Groźny wódz arabski Achmed Jednoręki został odparty przy pomocy zawezwanych Portugalczyków — oddziału Stefana de Gama, brata znakomitego marynarza i podróżnika Vasco de Gama. Powstanie Mahdiego obostrzyło wrogie stosunki, przyczem w marcu 1889 r. negus Joann, poprzednik Menelika, padł w boju pod Matemą.

Zwycięzcy obcięli mu głowę, nasadzili na oszczep i, jako sztandar, nosili przed swemi hordami.

Wreszcie, jeżeli zostanie zawarty sojusz polityczny, to Abisynja nie będzie mogła faktycznie znieść u siebie niewolnictwa, gdyż

cały handel niewolnikami znajduje się w rękach Arabów, którzy nigdy nie zgodzą się na to, albowiem ciągną olbrzymie zyski z tego nędznego procederu.

W istocie Arabowie stoją na przeszkodzie i nie pozwalają Abisyńczykom na wykonanie dwóch niezbędnych warunków rozwoju kulturalnego, stawianych przez Włochy. Mianowicie: zniesienie niewolnictwa i polepszenie dróg komunikacyjnych. Rzecz polega na tem, że

cały transport odbywa się przy pomocy wielbłądów, właścicielami których są wyłącznie Arabowie.

W Abisynji niema stałych sklepów, w których można uskuteczniać kupno niezbędnych zapasów pożywienia, ubrania, przedmiotów użytku domowego i t. p. Istnieją tylko w znacznych osiedlach co tygodniowe rynki, na które zjeżdżają się okoliczni mieszkańcy dla zakupów potrzebnych im towarów na cały tydzień.

O znacznem skupieniu ludności na tych jarmarkach świadczy fakt, że, naprzykład, miasto Adua,

centrum prowincji Tigre, posiada tylko 3.000 mieszkańców, zaś podczas jarmarków przybywa tam do 50.000 osób.

Cała ludność obsługiwana jest przez karawany, które nadciągają ze wszystkich krańców państwa. Najmniejsza przerwa w dostarczaniu towarów lub brak nabywców na nie, powodują istną klęskę w codziennem bytowaniu Abisyńczyka.

Gdyby poganiacze mułów i wielbłądów, oraz właściciele tych zwierząt jucznych jednego pięknego dnia ogłosili strajk, cała Abisynja może się znaleźć w kleszczach głodu.

Podobnego rodzaju zależność całego kraju od prywatnych przedsiębiorstw jest w wysokim stopniu niewygodna dla państwa. Rząd abisyński bardzo dobrze to rozumie, lecz systematyczne uchylanie się jego od umowy, z dnia 2-go sierpnia 1928 r., dotyczącej budowy dróg jest jednym z powodów obecnego zaostrzenia stosunków włosko - abisyńskich.

Negus Haile Selassie, pomimo dobrych chęci, nie może wywiązać się ze wziętych na siebie zobowiązań, gdyż przeszkadzają mu w tem rasowie, t. j. udzielni książęta.

Ci ostatni, jako powód swej opozycji, wykazują obawę, że jakoby dobre drogi ułatwią wrogom dostęp do Abisynji. W rzeczywistości zaś, obawiają się, że jako rekompensatę za rozbudowaną sieć dróg, państwo zabierze w swoje ręce dochody celne, dotąd stanowiące przywilej rasów.

Z przedstawicielami przedsiębiorstw transportowych rasowie znajdują się w najlepszej komitywie, gdyż karawana nie potrzebuje dróg kołowych, które mogą wytworzyć konkurencję.

Wracając do „romansu" między Japonją a Abisynją, należy nadmienić, że zainteresowanie ze strony Abisynji spowodowane został tem, że

w oczach Abisyńczyka Japonja posiada taką samą kulturę i potężne środki, jak Europa.

Jednak każdy Japończyk jest im bliższy, gdyż również prędzej może być zaliczony do grona ludzi kolorowych, niż białych. Przyjaźń Japończyków pochlebia Abisyńczykom,

większa zaś odległość między nimi jeszcze więcej pogłębia tę przyjaźń, gdyż żadnych bezpośrednich apetytów na ich terytorja Japonja nie może mieć.

Wobec czego mile jest widziana.

W 1917 r. import Japonji równał się 12 proc. całego importu Abisynji. W 1925 r. osiągnął już 50 proc., i w tymże roku do Addis - Abeby przybył pierwszy dyplomatyczny przedstawiciel kraju Wschodzącego Słońca. Odtąd stosunki między temi państwami zacieśniają się i wzmacniają.

Na koronację obecnego negusa, Japonja delegowała specjalnego reprezentanta.

W odpowiedzi na to cesarz abisyński wysłał do Japonji specjalną misję ze swym krewnym na czele, który miał się ożenić z jedną z księżniczek japońskich.

W międzyczasie Japonja sprowadzała swe towary, i otrzymywała koncesje, Abisynja zaś szeroko otworzyła podwoje dla japońskiej kolonizacji.

Japończykom, w celach przemysłowo - handlowych, udało się przeniknąć w takie zakątki Abisynji, dokąd nie doszła jeszcze noga białego,

Z powyższego wynika, że Japonja nie może pozostać obojętną, jeżeli obce państwo będzie usiłowało podbić Abisynję, która jest uważana przez Japończyków za ich potajemną kolonję. Ma się rozumieć, że

przyjaciel zaoceaniczny nie będzie prowadził wojny z napastnikiem, lecz napewno dopomoże swemu wasalowi ekonomicznemu bronią, amunicją i prowiantem.

Jeden z komiwojażerów japońskich opisuje bardzo ciekawą scenę, charakteryzującą stosunki prawne Abisyńczyków. Odbywał się właśnie sąd z powodu zaginięcia u pewnego obywatela dość znacznej sumy pieniężnej. Rozprawa toczyła się pod konarami świętego drzewa — sykomora. Podejrzenie padło na 2 służących, gdyż oprócz nich nikt nie miał dostępu do sypialni pana, skąd zostały skradzione pieniądze. Z tego pokoju na ulicę prowadziła tylko bardzo wąska szczelina, przez którą nawet i szakal się nie prześlizgnie. Obaj służący w zupełności zasługiwali na zaufanie, i każdy przysięgał, że niema nic wspólnego z dokonaną kradzieżą. Jednak jasnem było, że jeden z nich jest właśnie złodziejem, a drugi — niewinny. Lecz jak wykryć winowajcę? Otóż sędzia rozkazuje, aby sprowadzono kata, gdyż w Abisynji, za kradzież ucinają prawą rękę. Służącym zaś kazano udać się do sypialni pana i przez szczelinę wysunąć na zewnątrz ręce.

Kiedy obie ręce ukazały się w otworze, sędzia głośno rozkazał katowi: — Ścinaj rękę złodziejowi! — Wówczas jedna z rąk schowała się momentalnie.

Sędzia zaś uchwycił mocno pozostałą rękę i krzyknął: — Oto ręka niewinnego! —

J. K.

Rewelacyjne odkrycie czeskiego inżyniera

Czy rzeczywiście odnaleziono grób Attyli?

Najbardziej interesującą częścią republiki Czechosłowackiej jest ziemia Słowacka. Znajdują się tam malownicze Tatry, zachowały się wioski, gdzie ludność ubiera się tak, jak sto lub dwieście lat temu, w ruinach zaś historycznych zamków, znajduje się nie mało geologicznych i archeologicznych skarbów. Po górach, i dolinach słowackich, przechodziły hordy mongolskie, Hunnów i Turków, staczając mordercze walki o serce Europy.

Obecnie znów nastąpiło zainteresowanie co do przeszłości Słowacji, w szczególności zaś do tego okresu czasu, kiedy w tych okolicach znajdował się znakomity, wódz Hunnów, Attyla. Faktowi temu zawdzięczać należy sensacyjne odkrycie archeologiczne ,jakiego dokonał inżynier miejscowy, p. F. Sztepan.

Mianowicie,

odnalazł on starodawny grób, który według wszystkich odznak, może być uważany za grobowiec Attyli.

Poszukiwania jego mogiły dawno już interesowały archeologów.

Na Węgrzech nawet utworzono specjalny fundusz dla ułatwienia poszukiwań szczątków wodza starożytnych przodków Węgrów.

Ciekawa jest legenda, dotycząca śmierci i pochowania wojowniczego króla.

15-go marca 453 r. Attylą ożenił się z dziewczyną wyjątkowej urody i tegoż dnia życie zakończył.

Według wskazówki kapłanów, pogrzeb jego miał się odbyć „pod wodą, pod ziemią, w promieniach słońca i przy świetle księżyca". Tylko przy zastosowaniu tych warunków, duch jego dozna spokoju wiecznego. Długo zastanawiali się synowie zmarłego króla, w jaki sposób należy wykonać instrukcje kapłanów.

Wreszcie zdecydowano sprowadzić z Włoch majstra, który miał wykuć złotą trumnę z wizerunkiem nieboszczyka na wieku.

Następnie gotycki mistrz miał przyszykować srebrną trumnę z herbem królewskim i herbami 22 krajów, wchodzących w skład jego monarchji. Wreszcie kowale awarscy wykuli żelazną trumnę z napisem: Attyla.

Dalej, legenda opowiada o tem, że nabalsamowane ciało wodza Hunnów w odświętnem ubraniu i przy broni spoczęło w złotej trumnie, która została włożona do srebrnej trumny. Przestrzeń między temi trumnami została zapełniona przez drogocenne kamienie. Następnie obie trumny pochłonęła żelazna trumna.

Aby utrudnić poszukiwania miejsca ostatniego spoczynku wodza, kowale wykuli 4 jednakowe metalowe trumny, z których trzy były zapełnione zwałami granitu.

Oddziały wojska wyruszyły z 4 trumnami dla pochowania króla, przyczem dowódcy nie wiedzieli ,gdzie się znajdują prochy ich ulubionego wodza.

Tylko syn Attyli, Czaba, wiedział, że trumna z ciałem ojca skierowana została na wschód.

Kiedy uczestnicy pogrzebu powrócili do domu,

wszyscy zostali rozstrzelani z łuków.

Dlatego też nikt nie wie, gdzie właściwie został pochowany potężny władca.

Jakim sposobem została odnaleziona jego mogiła? W Czechosłowacji mieszka kilku specjalistów, którzy przy pomocy rózgi wskazują na miejsca ukrytych w ziemi źródeł wody, oraz skupienia metali. Przy zbliżeniu się do odpowiedniego miejsca, rózga ulega wibracji.

W słowackiem miasteczku Turczański Święty Marcin, mieszkał wykształcony agronom -inżynier F. Sztepan, który właśnie posiadał taką rózgę „czarodziejską". Wędrując z nią w okolicach wsi Priekopa,

inżynier natrafił na pagórek pod nazwą „Hradok", wysokości 15 mtr., mający prawidłową prostokątną formę.

Podwyższenie to robiło wrażenie sztucznie nasypanego kurhanu. Pośrodku tegoż, około ruin kamiennej kapliczki, pręt „różkarza", począł się ruszać, wskazując na obecność pod ziemię metali. Inżynier Sztepan postanowił rozpocząć w tym miejscu poszukiwania. Został wykopany dół, głębokości 6 metrów. Jednak dalsza praca została wstrzymana, gdyż ziemia zaczęła się zesuwać.

Podatny grunt wskazywał nato, że nie jest on naturalny, a raczej nasypany. Następnie

praca została wznowiona i na głębokości 10 metrów znaleziono muszle, które Hunnowie i Awarowie zazwyczai wkładali do grobowców swych władców.

Wogóle muszle w okolicach Turczańskiego Świętego Marcina nie są znane. Widocznie, sprowadzone zostały z innych rejonów. Znaleziono także kamienie ofiarne, dzięki czemu zainteresowanie grobowcem spotęgowało się. Na głębokości 20 mtr. robotnicy napotkali metalową pokrywkę na skrzynię, o rozmiarach 2,80×1,5 mtr. Jednak wkrótce znów praca została przerwana, gdyż podskórna woda zaczęła przenikać do dołów.

Po należytem zabezpieczeniu, praca została wznowiona w lipcu r. b.

Inżynier Sztepan rozpoczął budowę tunelu z zachodniej strony pagórka, o rozmiarach 2,50×2,50 mtr. Obecnie praca ta jest w toku. Uszczęśliwiony Czech jest zdania, że udało mu się odnaleźć grobowiec wielkiego wojownika.

W każdym razie, jeżeli to nie będzie mogiła Attyli, to będzie grobowiec jakiegoś innego znakomitego wodza starożytnych czasów.

Nie ulega wątpliwości, że owe wywykopalisko jest jedną z najbardziej sensacyjnych prac w dziedzinie archeologji w Europie, w ciągu ostatnich lat.

Obecnie miejsce prac wykopaliskowych na pagórku „Hradok" jest starannie strzeżone przed oczyma ciekawych turystów, którzy zewsząd naciągają do tego malowniczego zakątka Środkowej Słowacji, zwabieni wiadomością odnalezienia mogiły legendarnego wodza Hunnów — okrutnego Attyli.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nadmiar złamanych skrzydeł

Zatarasowane drogi młodego pokolenia

(—) Na marginesie dramatu młodego pokolenia, które rozbija się dziś pomiędzy rozpaczą, bezrobociem, nędzą, rozczarowaniem, ze wszystkiemi tym zjawiskom towarzyszącemi przybudówkami, napisano już wiele. Napisano pod różnym kątem widzenia. Zdaje się, że przeciera się już horyzont i że odpowiedzialni za dalsze losy naszej młodzieży zaczynają sobie pomału zdawać sprawę z tych *nieszczęść*, jakie zawisły nad temi tysiącami i setkami tysięcy, które stają dziś bezradne wobec niepewnego jutra, mimo iż w duszach ich tli wielki żar życia, mimo iż wpłątaćby się chcieli swemi muskułami i mózgami w wielkie koło pracy dla dobra *kraju i narodu.*

Młode pokolenie odbija się od ściany do ściany, i mimo iż wali głową o mur, nigdzie nie znajduje echa i *trafia rozpaczliwie w próżnię.*

Los *straszny*, i jednaki dziś niemal dla młodego: prawnika, medyka, technika, humanisty, kupca, rolnika, przemysłowca, rzemieślnika. Jakieś tragiczne nieporozumienie, które uderza nietylko kończących: uniwersytety, politechniki, szkoły średnie, ale i tych, którzy wyszedłszy z elementarnych szkół i nie mając wielkich aspiracyj, chcą własną pracą zdobyć choćby tylko kawałek suchego chleba.

Młodzież całego kraju, młodzież wszystkich szczebli *nie ma dziś pracy*, a ten który ją zdobył znalazł się przy warsztacie dzięki ofiarom jakie złożyć musiał na ołtarzu wszelakiego rodzaju koncesyj. Ale i tych jest tak mało, że możnaby ich wskazywać palcami.

Wpadły nam do rąk obliczenia prof. *Szulca*, według których

w roku 1929 ukończyło: lat 10 — 456.000 osób, lat 9 — 617.000 osób, lat osiem 661.000 osób.

Jeżeli przyjmiemy, że przeciętny wiek, w którym młodzież rzuca się na rynek pracy jest 16 rok życia, natenczas wszyscy ci, którzy w roku 1929 ukończyli lat 10

w roku bieżącym upomną się o tę pracę.

A takich, będzie ponad *450.000.*

W roku 1936 wejdzie na rynek pracy około 600.000 osób, w roku 1937 — 660.000 osób, w roku 1938 przeszło 700.000 osób, w roku 1939 około 800.000 osób, zaś w roku 1940 około 830.000 osób.

To armje, potężne, groźne armje.

Kto je pochłonie? Który warsztat pracy je przytuli?

Jeśli chodzi o *wielki i średni przemysł*, natenczas stwierdzić winniśmy, że w tym porcie młodzież *nie będzie wsłanie* przez długi jeszcze szereg lat *zarzucić kotwicy*. Niech przemówią choćby cyfry „Małego Rocznika Statystycznego" (rok 1935), które informują, że

na 100 zatrudnionych przypadło w styczniu 1931 roku — 4.4 młodocianych, w roku 1932 — 3.6, w roku 1933 — 2,3, w roku 1934 — 1,7, w roku 1935 (styczeń) — 2.2.

Na tym więc polu, czy to chodzi o fabrykę, czy o rzemiosło nadzieje na przytulenie większej ilości młodzieży *są złudne.*

A zresztą gdyby nawet otworzyły się większe wakansy dla robotników, czyż młodzież nie będzie musiała ustąpić miejsca starszym, zwłaszcza *żywicielom rodzin*, którzy dziś stanowią również poważną armję na rynku bezrobocia?

Przypomnijmy bowiem, że w roku 1934 mieliśmy oficjalnie zarejestrowanych

w samych tylko miastach 414.000 bezrobotnych,

zaś na początku roku bieżącego liczba ta

przekroczyła 500.000.

Wprawdzie w tej chwili, a jest nią okres największego zatrudnienia, cyfra ta spadła do mniej więcej *340.000 osób*, nie wolno jednak zapominać, że już za dwa do trzech miesięcy statystyka bezrobotnych wypisywać zacznie swe niepokojące cyfry, które z dodaniem tych, którzy wejdą na rynek pracy będą olbrzymie.

Na cyfrach tych wybije więc zdecydowanie swój stempel ten rokroczny przyrost naturalny, który oceniony został na 400—500 tysięcy osób.

Czy oficjalna statystyka zechce ich uwzględnić?

Więc na warsztaty przemysłowe liczyć nie możemy.

Przeludnienie wsi

jest dziś na ustach wszystkich i u tego źródła nie znajdziemy nawet ułamkowego rozwiązania powyższego zagadnienia.

Wszak około 97 proc. własności nieruchomej wiejskiej to gospodarstwa rolne do 20 hektarów, a blisko 65 proc. to gospodarstwa do 5 hektarów.

Typowem więc gospodarstwem rolnem w Polsce to zaledwie kilka hektarów, na których oprócz żywicieli ciąży kilkoro dzieci, które jako spadkobiercy rozbijają schedę ojców nietylko na drobne hektary, ale pół i ćwierćhektary

Bramy emigracyjne, przez które wędrowano przed laty „na Sasy", do Ameryki, Francji, itd. zamknięto na najsilniejsze zamki. Więc i na tym odcinku brak ratunku i dróg wyjścia.

A w zawodach *inteligenckich?* Czyż mamy wskazywać na zjawisko, że ukończeni prawnicy, technicy, chwytają do rąk łopaty i błogosławią dzień w którym zarobią kilka złotych. Czyż mamy notować te smutne obrazy ze wsi, w których absolwenci uniwersytetów, politechnik, seminarjów, szkół zawodowych dumają po rowach, pasąc krowy swoich ojców.

Nadprodukcja inteligencji rzuciła ich w sielskie objęcia, jakżeż przepełnione boleścią, rozpaczą i nędzą.

Cyfry, które podaliśmy powyżej przemówić winne do nas całą swą powagą. Wszak demonstrują one nietylko brak pracy w szeregach młodego pokolenia, lecz wloką często za sobą jego wykolejenie psychiczne i karlenie fizyczne.

Wszak to nasi następcy, wszak to kadry, które stawać mają, w razie potrzeby, w obronie naszych granic. Czy pójdą na szańce: chore, złamane i ze zwiotczałemi muskułami i zbolałemi duszami?

Ubezpieczeni w Ubezpieczalniach Społecznych

Z dokonanych ostatnio obliczeń wynika, że we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa było w maju br. (bez Górnego Śląska) 1,743.993 *ubezpieczonych*, zgłoszonych przez 403.122 *zakłady pracy.*

W ważniejszych miastach Polski było w maju br. ubezpieczonych: w Warszawie 295.133, w Łodzi 169.252 w *Krakowie* 84.085, we *Lwowie* 75.118 w Sosnowcu 68.863, w Poznaniu 66.154, w Wilnie 40.657, w Częstochowie 38.257, w Bydgoszczy 34.507, w Białej 33.520, w Radomiu 31.745, w Lublinie 29.788, w Gdyni 25.427, oraz w *Drohobyczu* 22.466 ubezpieczonych.

Rzemiosło domaga się rat kwartalnych

Związek Izb Rzemieślniczych złożył Ministerstwu Skarbu projekt reformy ustawy o podatku dochodowym. Organizacje rzemieślnicze domagają się wprowadzenia kwartalnych terminów płatności podatku, pozatem proponują połączenie podatku dochodowego z dodatkiem kryzysowym w jedną całość i ustalenie granicy od której rozpoczyna się opodatkowanie na 2.500 zł dochodu rocznego, a nie jak dotąd od 1.500 złotych.

Jabłka krymskie i grape - fruity

W ub. tygodniu podpisana została umowa pomiędzy hurtownikami owocowymi, a przedstawicielstwem handlowem Sowietów w sprawie dostarczenia transportu *jabłek krymskich* z nowych zbiorów owocowych. W końcu przyszłego miesiąca nadejdzie do Gdyni drogą morską 10 wagonów jabłek krymskich, które kalkulować się mają w detalu po zł 60 gr. do 1 zł 80 gr. za kilogram.

Jak słychać Palestyna uzyskała prawo nadkontyngentowego importu *grape - fruitów* do Polski w kwocie 400 tonn w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Sprawa zwiększenia importu pomarańczy palestyńskich nie została natomiast definitywnie rozstrzygnięta.

Jeseśmy nadal na linji importu zbędnego.

Zapasy złota w bankach biletowych

Według ostatnich oficjalnych danych *zapasy złota* w poszczególnych bankach biletowych kształtowały się jak poniżej:

Bank Polski 511.1 milj. zł, *Bank Francji* 71.277 milj. franków, *Bank Rzeszy* 94 milj. marek, *Bank Angielski* 192,7 milj. funtów szterl., *Bank Rezerwy Federalnej Stanów Zjedn. Ameryki* 6.226 milj. dol., *Bank Szwajcarski* 1.289 milj. franków

Targi Wschodnie a nocne opłaty restauracyjne

Od lat nęka nas, ale nietylko nas, cały kraj, **nocna opłata restauracyjna,** w wysokości 50 gr. od osoby. Opłaty te ściągane są od każdego, kogo północ zaskoczy w restauracji, kawiarni, cukierni i t. d. Zupełnie nie mamy zamiaru stawać w obronie lokali dancingowo - luksusowych; kto ma pieniądze na nastrój w stylu: „przyjdź kochanko blade usta twe" — ten niech płaci na bezrobotnych. Zupełnie inaczej ma się sprawa z lokalami gastronomicznemi a nie kawiarniami, (bez dancingu), restauracjami. Tam wpada tyl ko szary konsument, by zaspokoić swój głód i pragnienie... jak się mówi na kawałek kiełbasy i szklankę piwa.

Taksa nocna wypłoszyła, przerzedziła, ewakuowała obecnie po północy wszystkie lokale. Zbliżają się Targi Wsch., a z niemi przewidziany powiększony ruch turystyczny. Któż są ci turyści? To wcale nie kupcy, przemysłowcy, bankierzy, dla których 50 gr. nie stanowi różnicy... choć bywa i odwrotnie. Turyści to ludzie przeważnie niezamożni. Zwiedzają i oszczędzają na wszystkiem. Gdy więc taka grupa niezamożnych turystów zjawi się we Lwowie i wpadnie na gularz do restauracji, gdy spotka się w opłatą nocną 50 groszy, czy nie przełknie swej turystycznej żyłki, która go wypchała na Targi Wschodnie do Lwowa. Mimo więc Targów, mimo wzmożonego ruchu turystycznego, restauracje w nocy nadal będą świecily pustkami. Czyżby jednak nie udało się na tych kilkanaście dni zaniechać tych 50 groszowych opłat?

Ostatnio, jak się dowiadujemy, Centrala Stowarzyszenia Restauratorów R. P. wniosła do rządu w związku w nocną opłatą w restauracjach obszerny memorjał.

Chcemy wierzyć, że krok ten zostanie poparty również przez Lwów, dla którego sprawy turystyczne nie powinne być obojętne. Lwów na polu turystyki stoi na szarym końcu. Czyja w tem wina?

Ceny giełdowe zbóż

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego międzynarodowe ceny giełdowe zbóż kształtowały się w okresie 5.8. do 10. 8. br. następująco:

Pszenica: Warszawa 15.03 zł za q., (22.30 zł w tym samym okresie r. 1934), *Poznań* 13.53 zł (21.33 zł), *Hamburg* 19,35 zł (21.80 zł), *Praga* 37.09 zł (35.13 zł), *Liverpool* 16.10 zł (18.41 zł), *Chicago* 19.93 zł (21.65 zł), *Nowy Jork* 19.23 zł (22.03 zł) *Rotterdam* 13.98 zł (15.64 zł),

Żyto: Warszawa 9.81 zł (17.05 zł), *Poznań* 9.73 zł (17.48 zł), *Hamburg* 9.49 zł (16,25 zł), *Praga* 28.53 zł (27.39 zł), *Nowy Jork* 10.59 zł (16.65 zł.).

Samorządy a znaczki pocztowe

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich Wojewodów pismo, w którem stwierdza, że ograniczone kredyty budżetowe na wydatki rzeczowe zmuszają to Ministerstwo do przestrzegania zasad jak najoszczędniejszego gospodarowania wydatkami. Poważną kwotę wydatków rzeczowych stanowią opłaty za znaczki pocztowe do korespondencji urzędowej. W ciągu okresu budżetowego 1934-35 wydatkowało Ministerstwo na ten cel ponad 200 tysięcy złotych. Na okres budżetowy 1935-36 opłaty za znaczki zostały podwyższone sześciokrotnie.

Okólnik zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia do gospodarki znaczkami pocztowemi zasad najdalej posuniętej oszczędności i poleca Wojewodom zwrócenie uwagi zarządom związków samorządowych na tę okoliczność.

Zapowiedziane zostały inspekcje związków samorządowych, dla stwierdzania czy związki te prawidłowo wykonują przepisy o znaczkach pocztowych dla urzędowych przesyłek pocztowych.

Kronika gospodarcza

— W Kielcach przy ul. Dymińskiej natrafiono na złoża ołowiu. Największą z wydobytych brył przesłano do Instytutu Geologicznego w Warszawie. Na miejscu prowadzone są badania, celem określenia grubości i procentowości pokładu.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 19 sierpnia 1935 r.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach.

Pszenica, żyto, jęczmień, rzepaki podrożały, natomiast makuchy lniane potaniały.

Tendencja naogół lekko zwyżkowa usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna bez obrotów

Dolar poza Giełdą 5.26 i pół.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł., masło II. sorty — hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł. masło kuchenne hurt 2.50 zł. detal 2.80 zł.

Jaja kopa 3.40 zł., sztuka 6 gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal 18 gr., z dostawą do domu parter, 24 gr.

Śmietana słodka hurt 80 gr., detal 1 zł.

Giełdy zagraniczne

Londyn 19. VIII. 1935

N. Jork	4·97·	Zurych	15·18
Paryż	74·97·	Praga	119·50
Berlin	12·31·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·34·	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·43·	Wiedeń	26·15
Rzym	60·43·	Warszawa	26·18

Paryż 19 VIII 1935

Londyn	75·—	Praga	[illegible]
N. Jork	15·07	Bukareszt	—
Bruksela	254·75	Berlin	[illegible]
Rzym	124·—	Hiszpanja	[illegible]
Zurych	493·75	Amsterdam	[illegible]

—o—

Dźwiga się we Lwowie nowa placówka społeczna

Co to jest profilaktorjum-Instytut zapobiegawczo-leczniczy?

(a). W czasie ogałacania Lwowa z rozmaitych urzędów, instytucyj i zakładów podkreślać należy i usilnie popierać wszelką inicjatywę, zmierzającą do zapełniania powstających szczerb, a to tem bardziej, gdy inicjatywa tworzenia tych placówek pochodzi od jednostki, która przejęta serdecznem umiłowaniem idei stworzenia placówki kulturalno - społecznej, mającej rozwiązywać nowe problemy lecznicze, — w dzisiejszych ciężkich, a tak trudnych czasach waży się na realizowanie podjętej myśli, nie szczędząc trudu ni mienia.

Mamy na myśli **powstające za parkiem Łyczakowskim przy ul. Pasiecznej „Profilaktorjum - Instytut zapobiegawczo - leczniczy", — wznoszony inicjatywą, zabiegami, trudem i kosztem znanego lwowskiego lekarza Dra Zygmunta Danielskiego.** W nadzwyczaj pięknem położeniu za parkiem, na wysokości terenu, odpowiadającego kopcowi na Wysokim Zamku, w okolicy wolnej od zabudowań, zdrowej i zapewniającej niewyczerpany rezerwoar świeżego powietrza, przystąpił Dr. Danielski do budowy gmachu, pozostającego już niemal na wykończeniu, któregoto „Profilaktorjum" integralną część stanowi nowoczesna komora pneumatyczna. Poza jej metodami leczniczemi nowo powstający Instytut zapobiegawczo - leczniczy zapewnia dawno już ustalone i wypróbowane warunki lecznictwa, jak werandowanie indywidualnie dawkowane, kąpiele słoneczne i powietrzne na płaskim dachu, nowocześnie urządzone inhalatorja, kąpiele mineralne i inne lecznicze, kąpiele w piasku, znajdujące zagranicą coraz szersze zastosowanie itp.

Integralną część powstającego przy ul. Pasiecznej Instytutu stanowi tzw. **komora pneumatyczna.** Zastosowanie komór pneumatycznych dla celów zapobiegawczych i leczniczych dotychczas mało jest znane i wykorzystane. W Polse istnieje od r. 1932 w „Centrum badań lotniczo - lekarskich" w Warszawie komora pneumatyczna, przeznaczona wyłącznie dla celów badań lotników wojskowych i cywilnych, toteż powstająca w naszem mieście **komora pneumatyczna** z ogólnego punktu widzenia **będzie pierwszym tego typu instytutem zapobiegawczo-leczniczym w Polsce.** W innych państwach Europy a także w Ameryce skonstruowane już zostały od lat komory pneumatyczne dla celów leczniczych, w szczególności rozedmy płuc, dusznicy oskrzelowej i sercowej, przewlekłych katarów oskrzeli, niedomogi mięśnia sercowego i t. p. Do bardziej znanych w Europe należą komory pneumatyczne w Anglji, Francji (Paryż), w Szwajcarji (Zurich), w Czechosłowacji (Luhacovice), w Niemczech (Hamburg—Eppendorf, Reichenhall i Bad Ems). Na podstawie przeprowadzonych doświadczeń okazuje się, **że** komory pneumatyczne, zapewniające możność dowolnego rozrzedzania i zgęszczania powietrza a tem samem możność wywoływania odnośnych odczynów biologicznych krwi, — mogą być tak zrekonstruowane, aby zapewnić współdziałanie także innych czynników i swoistych bodźców leczniczych, jak inhalacje tlenowe, inhalacje leków, stosowanie nowoczesnej utleniającej diety przeciwgruźliczej, by w ten sposób umożliwić uodpornianie i leczenie przeciwgruźlicze, zwłaszcza w okresach początkowych, a w szczególności u zagrożonych dzieci. Praktyczne zastosowanie dłuższych naukowych doświadczeń inicjatora i twórcy powstającego we Lwowie Instytutu polega na metodzie pneumo-inhalacyjno - resorbcyjnej, t. j. głębokich wdechiwaniach tlenu, jak i powietrza rozrzedzonego tlenem, względnie z domieszką eterycznych, łatwo dających się doskonale rozpylić środków leczniczych przy pomocy nowoczesnych aparatów najnowszych systemów, pomieszczonych obok pacjentów, poddanych w komorze pneumatycznej działaniu stopniowo rozrzedzonego powietrza. Kombinacji powietrza rozrzedzonego z wyżej wspomnianemi inhalacjami dokonuje się w myśl stwierdzonego zjawiska fizjologicznego, iż w rozrzedzonem powietrzu dyfluzja tlenu w pęcherzykach płucnych znacznie jest wydatniejszą, szybszą i energiczniejszą. Zupełnie realnem i celowem okazuje się również równoczesne naświetlanie promieniami utrafioletowemi.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż **corocznie kilka**, a jak obliczają inni **kilkanaście miljonów złotych odpływa z Polski,** wywożonych przez pacjentów, szukających pomocy dla uporczywego cierpienia z powodu astmy, rozedmy, dusznicy, przewlekłych katarów oskrzeli, pewnych schorzeń serca itp. w pneumatycznych komorach **w Reichenhall, Bad, Ems, Naushaim, Lukaczowicach itp.** nie wspominając już o francuskich i włoskich uzdrojowiskach. Wszakże te **miljony** dzięki zmodernizowanej komorze pneumatycznej, z większą o wiele korzyścią dla zdrowia i mienia mogłyby pozostać w kraju. Lecznictwo u osób starszych wiele chorób z dziedziny przemiany materji jak artretyzmu, tak u nas częstego, cukrzycy, otyłości, wapnienia naczyń a także zmian gruźliczych może dzięki metodzie pneumo-inhalacyjnoresorbcyjnej w komorze pneumatycznej stworzyć o wiele lepsze i przystępniejsze warunki a nawet wobec swej oryginalności zapewnić frekwencję z zewnątrz.

Poważne również znaczenie posiada **komora pneumatyczna jako ośrodek badań lotniczo-lekarskich,** dla celów doświadczalnych, naukowych i praktycznych tj. selekcji personelu latającego pod wpływem tegoż wartości i wytrzymałości fizycznej, przystosowania się do nagłych zmian atmosferycznych, tem samem zabezpieczenia przed wadliwościami tego trudnego zawodu, wzmożenia indywidualnej zdolności poszczególnych organizmów i doboru najodpowiedniejszych jednostek do wykonywania wysokich lotów.

Reasumując powyższe uwagi powstająca we Lwowie **komora pneumatyczna systemu Dr. Danielskiego rozporządzać będzie szeregiem współczynników leczniczych:** sztucznem, górskiem powietrzem z uwzględnieniem dowolnego i stopniowego rozrzedzania powietrza i związanych z tem rozrzedzeniem odczynów biologicznych krwi, — z dostosowaniem doniosłego wynalazku Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego, — umożliwiającego wykorzystanie rozsianych promieni pozafioletowych, zapewniających jonizację powietrza i tlenu, z usuwaniem nadmiernej ilości ozonu, — dalej głębokiemi inhalacjami tlenu czystego bądź zmieszanego z powietrzem, bądź też tlenu, nasyconego rozpylonemi środkami leczniczemi, — sztucznem górskiem słońcem, — sztuczną atmosferą, polegającą na ściśle procentowo ustosunkowanej i indywidualnie dostosowanej mieszaninie gazów, — dietetyką utleniającą, — ćwiczeniami terenowemi celem wzmocnienia i podniesienia sprawność mięśnia sercowego, jakoteż całego układu krwionośnego, zapobiegającemu podniesieniu ciśnienia i wapnieniu, itp. Komorze pneumatycznej Instytutu nakreślone tedy zostały ważne zadania: zapobieganie i leczenie chorób, dusznicy płuc, dusznicy serca, rozedmy płuc, przewlekłego nieżytu oskrzeli, różnych stanów niedomogi mięśnia sercowego, — dalej uodpornianie i leczenie dzieci w pierwszych latach życia, słabej konstrukcji, niedokrewnych, zagrożonych gruźlicą, — leczenie zmian organicznych, w szczególności płuc i dróg oddechowych i systemu krwionośnego u młodocianych, — przyswajanie i przystosowywanie do zmian ciśnienia atmosferycznego — leczenie ostrych i przewlekłych chorób na tle zatrucia gazowego, — wreszcie dalsze badania i doświadczania eksperymentalne w dziedzinie zagadnień, wiążących się z komorą pneumatyczną.

Przy ul. Pasiecznej myśl twórcza Dra Zygmunta Danielskiego, który studjom nad powyżej przytoczonemi zagadnieniami poświęcił szereg lat w kraju i zagranicą, powoli realnie przyjmuje kształty. W przepięknoem położeniu, na wzgórzu, u stóp którego rozpościera się wspaniała panorama Lwowa, gmach Instytutu zapobiegawczo - leczniczego jest już niemal na ukończeniu. Przedstawia miłą dla oka jednopiętrową budowlę o płaskiem nakryciu, przeznaczonem na rozmaitego typu kąpiele. **Rozkład wnętrza według planów twórcy jest ostatnim wyrazem wymagań, stawianych wobec tego typu instytutów.** Dr. Danielski zwiedził wszystkie europejskie komory pneumatyczne i na podstawie zdobytych doświadczeń stworzył nowy typ który, pod każdym względem przerasta tamte. Wewnątrz gmachu panuje obecnie nadzwyczajny ruch. Monterzy, stolarze, szklarze i inni robotnicy przeprowadzają swe roboty. W najbliższym czasie podjęte zostaną roboty zmierzające do specjalnego uszczelnienia sali przeznaczonej na komorę pneumatyczną. Z początkiem zimy bieżącego roku roboty dobiegną końca i myśl twórcza Dr. Danielskiego zostanie ostatecznie urzeczywistnioną: **„Profilaktorjum — Instytut zapobiegawczo-leczniczy" otworzy swe bramy.**

W ten sposób powstaje we Lwowie pierwszy tego rodzaju Insytut w Polsce. Może będzie on wstępem do rozbudowy tego typu instytutów na terenie całego państwa a ogałacany w ostatnich czasach z licznych swych dobytków kulturalnych i materjalnych Lwów — stanie się w ten sposób ośrodkiem tej rozbudowy, przyczem zastępy naszych doborowych sił zarówno technicznych, jak i lekarskich znajdą realną podstawę do rzetelnego wyścigu pracy z prawdziwym pożytkiem dla miasta i kraju.

Przy ul. Pasiecznej dźwiga się nowa placówka kulturalno-społeczna. Powstaje dzięki silnej woli jednostki, która trud długich lat poświęciła studjom nad urzeczywistnieniem nowoczesnych zagadnień leczniczych, dla dobra społeczeństwa.

Prostym sztychem

„Raz niegrzeczny Tadeuszek"...

O mały włos — a byłbym został chrzestnym ojcem. Cała rzecz rozbiła się jednak o drobiazg, o imię mego niedoszłego chrześniaka.

Uparłem się mianowicie przy imieniu Tadeusz, co rozpętało małą burzę.

— Niech mu będzie Nikodem, Telesfor, Onufry, Sylwester, Klaudjusz, Barnaba, Kalasanty, — byle nie Tadeusz!, zaoponował stanowczo ojciec, ten nie chrzestny.

— A czemuż to?, spytałem, Tadeusz to jest bardzo ładne imię. Sam Kościuszko je nosił przecież. Bohater poematu narodowego to także Tadeusz, wogóle wielu sławnych ludzi...

— Nie, przerwał mi ojciec. Z tem imieniem są związane same szopy. W twoim „Kurjerze" choćby ciągle idzie ogłoszenie zaczynające się od słów: „Tadziu, czemu nie jesz zupy?" — tak jakby już innego nazwiska niegrzeczne dziecko nie mogło nosić...

— Ależ...

— Żadne ale. Dam bachorowi to nieszczęsne imię, to go będzie od kolebki do grobowej deski prześladowało. Jeszcze mu mleko nie obeschnie pod nosem a już w pierwszej klasie normalki usłyszy wierszyk: „Raz n i e g r z e c z n y T a d e u s z e k" — uważasz „niegrzeczny"! A te wszystkie dowcipy na temat dzieci: Każde enfant terrible musi ausgerechnet nosić to imię. A więc Tadzio pyta: — Tatusiu, jeśli osa usiądzie na oset, to kto kogo ukłuje? Gdzie się zima podziewa, kiedy jest lato? Co robi wiatr, kiedy nie wieje? Dlaczego koń ma ogon z tyłu a głowę z przodu? I wogóle...

— E, przesadzasz!

— Przesadzam? Masz tu trzy różne gazety. W każdej jest dział humoru. W każdym dziale znajdziesz to feralne imię. Czytaj!

Miał rację.

Wziąłem do ręki wielki stołeczny dziennik. Czytam: „Ojciec chce wyjaśnić małemu T a d z i o w i, w jaki sposób rozpoczyna się wojna.

— Uważaj Tadziu! Wyobraź sobie, że na granicy między Polską a Asynją...

— Polska nie graniczy z Abisynją, wtrąca matka.

— Wiem o tem, mówię tylko dla przykładu.

— Nie powinieneś dawać takich przykładów.

— A co ci to szkodzi?

— Właśnie, że szkodzi... Głupstwa pleciesz!

— To ty głupstwa pleciesz!

— Dajcie spokój, przerywa Tadzio, już wiem jak zaczyna się wojna"...

W drugiej gazecie:

„T a d z i u, mówi młodszy braciszek już jest ósma. Wracajmy do domu, bo mama będzie krzyczała.

Tadzio zastanawia się chwilę, poczem mówi: — Nie, jeśli teraz wrócimy do domu to dostaniemy w skórę, a jak wrócimy o dziewiątej, to nas wycałują z radości, że nam się nic nie stało. Poczekajmy lepiej jeszcze godzinę"...

W trzeciej gazecie:

„Mały T a d z i k wpada do domu zadyszany. Ubranko w nieładzie, buzia zaczerwieniona.

— Z kim się znowu biłeś, indaguje surowo matka.

— Z nikim. Tylko tak trochę z tym od doktorowej...

— Bój się Boga, to przecież taki grzeczny chłopczyk; ma taką miłą twarzyczkę...

— Już niema, przerywa Tadzio z triumfem. A pod prawem okiem to ma taki siniak jak pięciozłotówka!"...

Miałem dość.

Wtedy odezwała się milcząca dotychczas mama: — masz rację, rzekła do męża, ale w ł a ś n i e dlatego mały będzie się nazywał Tadzik.

Powiada Makuszyński: „nikt dotąd nie pojął kobiety, z tego prostego powodu, że nie było co pojmować"...

Racja. **KIK.**

Zamrożony pisarz

Z Nowego Jorku nadchodzi fantastyczna wręcz wiadomość o eksperymentach, jakie przeprowadza znany lekarz tamtejszy dr. Ralf.

Mianowicie zamierza ona *zamrozić żywcem* niejakiego Stefana Simkovicza, pisarza, dotychczas mało znanego, którego nazwisko jednak dzięki tej aferze zrobiło się głośnem.

Simkovicz ma zostać poprostu zamrożony, jak ryby czy mięso, — poczem dr. Ralf metodą przez siebie wynalezioną odmrozi tę „konserwę ludzką" i przywróci ją do życia. Rozpoczął on już odpowiedni trening, polegający na tem, że Simkovicz codziennie kładzie się zupełnie nago do dużej lodowni, gdzie przebywa przez kilkanaście minut.

Dr. Ralf utrzymuje, że metodę swoją wypróbował już na małpach i doszedł do pomyślnych wyników. Natomiast dzienniki bardzo ostro protestują przeciw podobnym eksperymentom, określając je jako karygodne igranie z życiem ludzkiem.

Być może, że cała historja jest tylko sprytnym bluffem reklamowym. Ale wyobraźmy sobie, coby to było, gdyby tak rzeczywiście można było „zamrozić" człowieka na parę tygodni, a nawet lat!...

CO DZIEN NIESIE?

20 SIERPNIA	Wtorek
Wsch. sł. g. 4·27 m	Bernarda
Zach. sł. g. 6·53 m	Sroda Joanny Fremiot

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 20. bm. o godz. 8-ej: „Mąż 300 tysięcy".

TEATR „COLOSSEUM"

Gościnne występy Idy Kamińskiej.

Wtorek, o godz. 8.30 wiecz. (poraz ostatni) „Macierzyństwo".

Środa, o godz. 8.30 wiecz. (premjera) Nora H. Ibsena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Tygrys Pacyfiku".
CASINO: „Prowokator Azef".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gość. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: „Csibi".
KOPERNIK: „Niebezpieczny kochanek" i „Przygody szulerów".
MARYSIEŃKA „Niebezpieczny kochanek" i występ Fakira.
MUZA: „Nadja" i „Maskarada miłości.
PALACE: „Pokój Nr. 309".
PAN: „Wonder Bar" i „Ludzie w bieli".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Fräulein Doktor".
STYLOWY: „Żółty książę" oraz rewja.
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: „Madame Buterfly"

—o—

Wypadki i wydarzenia

(a.) — Dwa nowe podrzutki. — W bramie realności przy ul. Kraszewskiego. l. 3. nieznana kobieta porzuciła dziecko płci męskiej, liczące około dwu tygodni. Podrzutkiem zaopiekował się Miejski Urząd dzielnicowy, za matką wszczęte zostały poszukiwania. — Drugi wypadek podrzucenia dziecka wydarzył się na pl. Marjackim obok kamienicy nr. 5, gdzie nieznana kobieta podrzuciła jednoroczne dziecko płci żeńskiej.

(a.) — Nagłe zasłabnięcie. — Pozostająca bez miejsca zamieszkania Anna Irkis zachorowała wczoraj nagle na ul. Kazimierza Wielkiego obok realności nr. 41. Wymienioną, która straciła przytomność, Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

(a.) — Aresztowanie złodziejki. — Posterunkowy przytrzymał wczoraj Sonię Reis (ul. Arciszewskiego l. 8.) w chwili, gdy usiłowała ukryć w budce na pl. Solskich palto męskie, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego poszkodowanego.

Umorzenie należności Kas Chorych

Ubezpieczalnie Społeczne przygotowują obecnie wykazy zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych, które w myśl rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 11. 7. br. ulec mają umorzeniu. Według przewidywań same tylko zaległości d. Kas Chorych, wraz z odsetkami karnemi za zwłokę, które darowane będą przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym przekrocza cyfrę 20 miljonów zł.

Kronika lwowska

Fatalne funkcjonowanie poczty w Zimnej Wodzie
Słuszne narzekania letników

(T.) Zdawałoby się, że Zimna Woda, jako letnisko leżące tuż niemal u bram Wielkiego Lwowa, oddalone bowiem zaledwie o 9 kilometrów od niego, musi posiadać chyba idealną komunikację pocztową, tem bardziej, że leży przy głównej linji kolejowej, którą przebiega codziennie, nie licząc podmiejskich, kilka par pociągów zdążających na zachód.

A jednak, to drugie po Brzuchowicach „płuco" Lwowa, funkcjonuje pod względem pocztowym bardzo **dychawicznie**, cały bowiem sposób transportu i doręczania przesyłek pocztowych, dla zamieszkałych tamże letników, jest tak ułożony, że zamiast być dla nich wygodą, staje się raczej pszysłowiowym nosem dla tabakiery.

Stałe narzekania tamtejszych mieszkańców na późne doręczanie nadchodzących dla nich przesyłek pocztowych, zmusiło nas do bliższego zajęcia się tą sprawą, a poczynione w tym kierunku dochodzenia dały wprost **rewelacyjne wyniki.**

Pokazało się, że pismo nasze (wydanie ranne, lwowskie) **nadane o godzinie 4.30 w tutejszym urzędzie pocztowym na dworcu głównym — leży sobie najspokojniej w świecie w sortowni gazetowej, oczekując odejścia pociągu t. zw. Lwów—Kraków 132, który odjeżdża ze Lwowa dopiero o godz. 9-tej rano! Czyli, że z miejsca ma już 4 i pół godziny opóźnienia!** Zauważyć musimy, że jestto najwcześniejszy pociąg ranny odchodzący w stronę Krakowa, który zabiera pocztę i zatrzymuje się w Zimnej Wodzie, chociaż już przedtem odjeżdża jeden pociąg o godzinie 5 rano w kierunku Przemyśla.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Posłaniec pocztowy, oczekujący na stacji w Zimnej Wodzie na odbiór poczty ze Lwowa. o godz. 9.15, zamiast dostarczyć odebraną korespondencję natychmiast do tamtejszego urzędu pocztowego, celem doręczenia jej adresatom,

czeka jeszcze na przyjazd pociągu Rozwadów - Lwów, który to pociąg przychodzi o godz. 9.48.

Dopiero więc po zabraniu materjału z tych dwuch pociągów razem, oddaje go do urzędu o godz. 10 rano! Tutaj następuje rozsortowanie i podział korespondencji na 2 rejony dla dwuch listonoszy tak, że ci zaledwie około godziny 10.30, a nierzadko i o 11 rano na swój rejon wychodzą. Dodajmy do tego, że rejon każdego z nich wynosi około 4 klm kw., więc też i obchód ich z małą przerwą południową, trwa do godz. 19 wieczorem! Nic więc dziwnego, że adresaci nieco dalej od siedziby urzędu pocztowego zamieszkali, otrzymują korespondencję, a w tem dzienniki lwowskie dopiero popołudniu i to równocześnie z warszawskiemi i krakowskiemi.

Stan powyższy istnieje dopiero od 15. maja b. r. t. j. od czasu wejścia w życie nowego rozkładu jazdy, gdyż poprzednio ambulans wiożący pocztę ze Lwowa nadchodził o godzinę wcześniej do Zimnej Wody, adresaci więc otrzymywali dzienniki jeszcze przed południem.

A teraz pytanie: Czy Dyrekcja Poczt układając ów fatalny rozkład kursów pocztowych nie liczyła się z tem, że mieszkańcy Lwowa, którzy spędzają urlopy wypoczynkowe w Zimnej Wodzie — a wielu z nich stale nawet tam zamieszkuje — mają tysiączne sprawy, które ich wiążą ze Lwowem, i że tym sposobem odstręcza się i zniechęca Lwowian do korzystania z podmiejskiego letniska, jakiem jest Zimna Woda? A wreszcie, że stan tego rodzaju zmusza ich do szukania dróg okrężnych dla przesyłania swych korespondecyj i to z pominięciem poczty i temsamem ukróceniem dochodów pocztowych?

Sądzimy, że Zarząd pocztowy uwzględni słuszne żądania letników i zarządzi sprawniejszy transport i wcześniejsze doręczanie poczty w Zimnej Wodzie.

—:—

Uroczystość 20-letniej rocznicy wkroczenia Beliniaków
do Lublina

LUBLIN, 18. 8. (PAT). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Lublinie uroczystości z okazji 20-ej rocznicy wkroczenia ułanów Beliny do Lublina.

Obchód rozpoczął się capstrzykiem orkiestr, poczem w teatrze miejskim odbył się wieczór, poprzedzony przemówieniem prezydenta miasta, Piechoty. W niedzielę ks. biskup Fulman odprawił Mszę św. w kościele garnizonowym, w czasie której dokonano poświęcenia trzech dzwonów ufundowanych przez wojsko i miejscowe społeczeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Mauersberger. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy na murach ratusza. Popołudniu udano się do Jastkowa, gdzie m. in. zapalono znicz pod pomnikiem na cmentarzu poległych legjonistów.

Uroczystość zakończył apel poległych na Placu Litewskim w Lublinie, odczytaniu rozkazów Marszałka Piłsudskiego i ślubowaniu strzelców.

W obchodzie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą dr. Rożnieckim na czele, oraz tłumy publiczności.

Nowa fala licytacyjna
na Ziemi Czerwieńskiej

Dyrekcja Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie ogłosiła dalszą listę licytacyj majątków ziemskich położonych na terenie Ziemi Czerwieńskiej. Licytacje te obejmują następujące nieruchomości: dobra *Remenów*, położone w powiecie lwowskim a należące do Henryka Kintziego; dobra *Nosówka* (pow. Rzeszów), należące do Kazimierza Dąmbskiego; realność wiejska w gminie *Bartatów* (pow. Gródek Jagielloński), należąca do rzymsko - katolickiego probostwa w Obroszynie; dobra *Siekłówka Dolna* (pow. Jasło), należące do Kazimierza Adamskiego; dobra *Berendowice* (pow. Przemyśl), własność Mojżesza Spatza; dobra *Szechynie* i dobra *Buców* (pow. Przemyśl, należące do dr. Burstina; dobra *Dzurków* (pow. Kołomyja), należące do Tilla Tenenblatta; dobra *Łukawica* i *Antoniówka* (pow. Stryj), należące do Eustachego Barańskiego; gospodarstwo rolne Wasyla Golejczuka w gminie *Przewoziek* (pow. Kałusz); dobra *Worochta* (pow. Sokal), należące do Klotyldy z Grünwaldów. br. Alberta; dobra *Niemirów, Przedmieście, Paryspa, Szczyrzec z Jasionowem i Kleparowem*, dobra Wróblaczyn (pow. Rawa Ruska) należące do Karola Kruzensterna. Licytacje te odbędą się w miesiącu wrześniu przed notarjuszem T Nawrockim we Lwowie.

Pawilon polski największy spośród obcych państw
Otwarcie niemieckich Targów Wschodnich w Królewcu

KRÓLEWIEC, 18. 8 .(PAT). Dziś nastąpiło w Królewcu otwarcie 23 niemieckich Targów Wschodnich, w których ramach Polska wystąpiła z własnym pawilonem. Pawilon polski, największy zpośród wystawiających obcych państw, daje przegląd polskiej produkcji rolnej, wystawiając nasiona, grzyby, len, konopie, szczecinę, pierze, puch itd. Tablice statystyczne ilustruja udział Polski w gospodarce rolnej świata. Specjalnem powodzeniem cieszy się dział przemysłu ludowego. Ściany pawilonu ozdobiono makatami i kilimami ludowemi. Szereg plakatów ilustruje walory turystyczne Polski. Na otwarciu targów, których najważniejszym punktem była mowa ministra Rzeszy Schachta, ambasador Lipski reprezentowany był przez radcę ambasady Lubomirskiego. Pawilon Polski zwiedził, jako pierwszy, min. Schacht w towarzystwie przedstawicieli władz i sfer gospodarczych. Min. Schacht żywo zainteresowany działem polskim, wyraził się z uznaniem o jego organizacji. Oficjalną wizytę w pawilonie polskim złożył pozatem ambasador turecki w Berlinie. Hamdi Arpag.

—:—

KRONIKA KRAKOWSKA

20.000 OSÓB PRACUJE PRZY ROBOTACH PUBLICZNYCH w wojew. krakowskim, w tem 16.800 przy robotach subwencjonowanych przez Fundusz Pracy. Dzięki zatrudnieniu tak znacznej liczby osób, bezrobocie na terenie tutejszego okręgu obniżyło się i obejmuje już niespełna 10.000 osób.

ZNISZCZENIE JAKIEMU ULEGŁ KRAKÓW, wskutek huraganowej burzy jest obecnie przedmiotem szczegółowych badań komisji miejskiej. Około 300 domów ma mniej lub więcej zniszczone dachy. a 500 drzew na plantach i w parkach uległo obaleniu. Najwięcej zniszczało lip i topoli nadwiślańskich, podczas gdy niemal wszystkie kasztany oparły się gwałtowności burzy. Ten moment będzie brany pod uwagę przy odnawianiu plant. Wielkie szkody budowlane poniosły kościoły św. Katarzyny i S. S. Norbertanek.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ W STUDNI Franciszek Rożek, l. 55, robotnik, w czasie, gdy czyścił ocembrowanie na dużej głębokości. Odurzony gazami spadł i utonął.

ZEMŚCIŁA SIĘ NA SWYM MĘŻU Jakóbie Kryńskim za to, że nie chciał utrzymywać ani jej, ani dwojga dzieci i oblała mu twarz kwasem karbolowym. Kryński doznał ciężkiego oparzenia; zagrożone ma oczy. Mściwą kobietę aresztowano.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Biała parada".
ADRIA: „Wesołe noce".
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido".
SŁONKO: „S.O.S." i „Bandyta tektyw".
SZTUKA: „Bez nazwiska".
ŚWIT: „Ostatni sygnał".
UCIECHA: „Prawda o miłości".
WANDA: „Szczęście na ulicy" i „Pościg za cieniem".

Daj grosz na LOPP

Niebywały tupet żydowskiej dziennikarki

Osławiona Elga Kern ukazała się na horyzoncie

W czasie procesu Gorgonowej na horyzoncie dziennikarskim pojawiła się z wielkim hałasem nowa gwiazda, tym razem cudzoziemska.

Była to wydalona z Niemiec żydówka, Elga Kern, która znalazła drogę do „Wiadomości Literackich", gdzie zamieszczała artykuły krytykujące z niezwykłym i właściwym swojej rasie tupetem, instytucję polskich sądów przysięgłych,

oraz postępowanie dowodowe w procesie o mord w Brzuchowicach.

Następnie Elga Kern zaczęła zasypywać czasopisma polskie swemi artykułami. Tu i ówdzie drukowano je w wielu jednak wypadkach spotkała się z mniej lub więcej uprzejmą odmową. Pewnego razu np. posłała artykuł do redagowanego przez Wilama Horzycę miesięcznika „Droga".

Wprawdzie artykuł nie został wydrukowany, lecz po pewnym czasie Elga Kern zwróciła się do Wilama Horzycy o honorarjum.

Red. Horzyca odpowiedział na to, że ponieważ artykuł był niezamówiony, redakcja „Drogi" żadnego honorarjum płacić nie zamierza. Ponieważ jednak pani Kern tłumaczyła się ogromnemi trudnościami finansowemi, red. Horzyca dał jej 150 złotych. Mimo to Elga Kern, oskarżyła go przed sądem Związku Zawodowego Literatów o... resztę należności. Sąd rozpatrzył sprawę i orzekł, że Eldze Kern nie należą się nawet owe 150 złotych.

Gdy Elga Kern zorjentowała się w stosunkach politycznych Polski, powzięła zamiar napisania pracy pod tytułem „Marja Piłsudska — matka Marszałka".

Praca ta nigdyby nie wyszła na światło dzienne, gdyby nie współpraca urzędniczki wojskowego biura historycznego, p. Haliny Nowaczyńskiej, która musiała porobić w dziele niemieckiej żydówki poprawki historyczne, jak np. wykreślić udział Kościuszki w powstaniu styczniowem i wiele innych podobnie potwornych błędów. Zaznaczyć należy, że **pracę tę Elga Kern podjęła bez porozumienia z żyjącym jeszcze wówczas marsz. Piłsudskim.**

Ostatecznie zaś sprawa monografji „Marja Piłsudska — matka marszałka" znalazła się na wokandzie 15-go oddziału sądu grodzkiego, przy ul. Szkolnej, gdyż Elga Kern za dziesięciomiesięczną pracę p. Nowaczyńskiej nie uregulowała należności w sumie 300 zł.

Pozwana Elga Kern nie stawiła się na rozprawę, nadesłała natomiast list, w którym pisze, że dla p. Nowaczyńskiej było zaszczytem współpracować z nią

i dlatego owych 300 złotych nie zapłaciła.

Z powodu niestawiennictwa pozwanej Elgi Kern, sąd wydał wyrok zaoczny, skazując ją na zapłacenie należności.

—o—

Honorowe odznaczenia b. uczestników walk w r. 1920

W związku z dwudniowemi uroczystościami obchodu Święta Żołnierza Ochotnika z roku 1920, specjalne odznaki honorowe otrzymali pp.: pułk. dr. Abraham, lekarz dr. Węgrzynowski i sędzia okręgowy dr. J. Cygan.

Odznaki powyższe zostały wręczone odznaczonym w sobotę dnia 17 b. m. w sali ratuszowej po ukończeniu uroczystej akademji.

Każdy z odznaczonych otrzymał potemu stosowny dyplom.

Przyspieszenie odjazdu części dzieci z Westfalji

Naskutek trudności komunikacyjnych władze kolejowe niemieckie przyspieszyły termin odejścia pociągu nadzwyczajnego, którym w nocy z dnia 26 na 27 lipca r. b. przyjechały dzieci polskie z Westfalji na miesięczny pobyt u rodzin i na kolonjach.

Pociąg ten odejdzie z Poznania już w czwartek dnia 22 b. m. o godz. 22 min. 40, nie zaś — jak było przewidziane pierwotnie — we wtorek dnia 27 bm. W związku z powyższem Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech rozsyła rodzinom, u których dzieci są na wakacjach ,nowe blankiety na kupno biletów zniżkowych, ważne w dniu 22 bm. Kto tego rodzaju blankietu nie otrzymał, proszony jest o zwrócenie się pod adresem Towarzystwa, Poznań, Fredry 7.

Zmiana terminu dotyczy tylko II-go transportu. Natomiast dzieci, które przyjechały transportem 1-szym, w nocy z dnia 24 na 25 lipca r. b., odjadą z Poznania według zapowiedzi wieczorem dnia 23 b. m. również o godz. 22 min. 40.

Ze względów technicznych konieczne jest, by dzieci były dostarczone przez rodziny na punkt zborny w hali Targów Poznańskich, nawprost Dworca Zachodniego, przynajmniej na trzy godziny przed odejściem pociągu, to jest do godziny 20-tej wieczorem w każdym z dni odjazdu transportu.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk powyższej wiadomości.

Konkursy i przetargi

W ostatnim Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa (nr. 16 z dnia 15 bm.) znajdują się ogłoszenia konkursów na stanowiska lekarzy miejskich, na stanowiska miejskich lekarzy szkolnych, na stanowiska higjenistek szkolnych, na stanowiska kontrolerów sanitarnych; przetargów na budowę IV-go baraku dla eksmitowanych na Zamarstynowie, na wykonanie drenażu w domu miejskim przy ul. Kętrzyńskiego, na wykonanie robót drogowych w ul. Zielonej górnej i Zamarstynowskiej, na roboty malarskie i lakiernicze w gmachu Ratusza.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa napadu na konduktora M.K.E.

Wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Gąsiorowski stanął Władysław Szewczuk, 21-letni kolporter gazet, oskarżony o napad rabunkowy na konduktora tramwajowego Rudolfa Chawera. Napad dokonany został dnia 28. maja b. r. o godzinie 23 w nocy. Szewczuk wskoczył do wozu tramwajowego nr. 2 i chwycił za torbę tramwajarza. Wóz znajdował się na ul. Zyblikiewicza. Konduktor utrzymał torbę, a następnie z towarzyszami puścił się za opryszkiem, który został przytrzymany. Trybunał skazał Szewczuka na 3 lata więzienia. Oskarżał prok. dr. Wolciński

—o—

Magistrat warszawski na fali obniżek

Godne naśladowania...

Warszawa zaczyna świecić przykładem. Oto jak czytamy oficjalnie w ostatniej **Polsce Gospodarczej** nr. 33 z d. 17 sierpnia b. r. (art. p. t.: Polityka gospodarcza stolicy) w magistracie warszawskim zdecydowano się na obniżki całego szeregu cen i taryf.

Obniżono więc taryfę opłat **w rzeźni** miejskiej, obniżono **ceny biletów autobusowych, opłaty wodociągowe i kanalizacyjne, opłaty kancelaryjne od próśb, opłaty za leczenie w szpitalach i przychodniach miejskich, opłaty w lombardzie miejskim, stopę procentową w miejskim domu składowym, ceny chleba z piekarni miejskiej, ceny innych towarów w miejskich zakładach opałowych, w Agrilu i t.** p. Obniżono aż o 85 proc. **ceny biletów do Muzeum Narodowego** (bilet do Muzeum Narodowego kosztuje obecnie 15 groszy, zamiast poprzedniej ceny 1 zł.), obniżono **bilety wstępu** do Ogrodu Zoologicznego o 50 procent, obniżono **wysokość wpisów szkolnych** w gimnazjach miejskich i w. in.

Co najważniejsze jednak, obniżono **ceny biletów tramwajowych** z 25 na 20 groszy i obniżono **cenę gazu.**

Obniżka cen biletów tramwajowych, dokonana przed kilku miesiącami, okazała się, według opinji prez. Starzyńskiego, prawdziwem dobrodziejstwem dla Warszawy. Obniżka ceny doprowadziła bowiem do **znacznego zwiększenia frekwencji pasażerskiej** co zrekompensuje ubytek dochodu, wytworzony przez zniżkę. Obniżka cen gazu była nieznaczna. Toteż prez. Starzyński zapowiada w bliskiej przyszłości **dalszą zniżkę ceny gazu,** wynoszącą średnio około 12 proc. przyczem **zniesiona zostanie** t. zw. stała opłata i opłata od zainstalowanych gazomierzy. W szczególności obniżka ceny gazu będzie wydatna dla odbiorców gazu **dla użytku domowego.**

Taką litanją nasz lwowski Zarząd najbogatszego w Polsce miasta poszczycić się nie może.



Znany lotnik francuski Mignet przy swoim maleńkim samolocie „Pou du Ciel" na którym przeleciał Kanał La Manche w 52 minuty.

Niebezpieczna ekspedycja w Andy

w poszukiwaniu tajemniczego szczepu

Przed paru dniami wyruszyła z N. Jorku pod kierownictwem b. kapitana armji angielskiej, Eryka Loch'a, ekspedycja naukowa celem odkrycia i zbadania dziewiczych terenów w Andach, zamieszkałych przez legendarny szczep Indjan „Ssabela".

Droga prowadzi przez Guayaquil, Ekwador, Rio Bamba do „Hacienda Leita", ostatniej placówki cywilizacji, — skąd członkowie ekspedycji wyruszą pieszo, torując sobie drogę wśród dziewiczych lasów.

Tam właśnie znaleźć można ostatnich przedstawicieli tajemniczego szczepu „Ssabela". Są to Indjanie, niesłychanie dzicy, unikający zetknięcia z białymi. Nikt z białych, którzy zdołali dostać się w te okolice, nie wrócił dotąd stamtąd żywy.

Kapitan Loch spodziewa się, że uda mu się zdobyć zaufanie tych Indjan, dla których wiezie liczne podarunki, między innemi paręset ostrych jak brzytwa, szerokich noży, zwanych „machetas", a używanych do torowania sobie drogi wśród dżungli. Kto wie jednak, czy „dzicy ludzie", jak ich nazywają sąsiednie szczepy, nie zechcą z noży tych zrobić innego użytku i nie wymordują znów członków ekspedycji.

Wyprawa ma jednak i inny jeszcze cel na oku: oto w pobliżu siedziby tego szczepu ma się znajdować, wedle podania, ukryty skarb Inkasów o ogromnej wartości.

TRZY RAZY PO STO TYSIĘCY

Trzy stutysięczne wygrane, które wylosowano 16 b. m., jako w ostatnim dniu ciągnienia III-ej klasy Loterji Państwowej, padły w kolekturach warszawskich na n-ry: 103052, 59861 i 35922.

Na załączonej fotografji widzimy dwóch kolegów, mechaników z zawodu, którzy nabyli do spółki jedną z ćwiartek n-ru 103052, pp. Jeżaka i Rajmana.



Obecnie wchodzimy w okres IV-ej klasy, w której główna wygrana — jak wiadomo — wynosi miljon złotych. Ale ci nawet, którzy nic w tej klasie nie wygrają, powinni skrzętnie zachować swój los, gdyż uprawnia on do wzięcia udziału w dodatkowem bezpłatnem ciągnieniu gwiazdkowem, które odbędzie się 20 grudnia r. b. (x)

Bezbożnicy w Meksyku

Walka z religją przybiera w Meksyku formy najrozmaitsze. Ostatnio przeszła ona nawet na teren... kalendarza.

Pod protektoratem prezydenta Carvenas, który nawet napisał przedmowę, wydany został nowy „nacjonalistyczny kalendarz", w którym usunięto nazwy wszystkich świąt, zastępując je nowemi, pogańskiemi nazwami, zaczerpniętemi po części z kultu dawnych Azteków.

Tak więc Boże Narodzenie nazywa się obecnie „Świętem Boga Quetzalkuatl", — Niedziela palmowa „Świętem państwa Tabasco".

Środa popielcowa, to „dzień reformy wyborczej", a święto Bożego Ciała — „dzień narodowych kostjumów".

Dzień 15 sierpnia jest „świętem cyrkla i kompasu" — poświęconem wolnomularstwu, — zaś dzień 31 sierpnia „świętem szkoły socjalistycznej".

Wyrzucono z kalendarza nawet święto patronki Meksyku i całej Ameryki łacińskiej, N. M. Panny z Guadelupy.

Reformy te kolendarzowe spotkały się ze sprzeciwem szerokich sfer ludności, wrogo usposobionej do agitacji komunistów i masonów, którzy chwilowo trzymają ster rządów w ręku.

Chesterton i Belloc

Dwaj bojownicy katolicyzmu w Anglji

W ostatnich latach daje się w Anglji zauważyć bardzo znaczny rozkwit katolicyzmu. O rozkwicie tym świadczą nietylko cyfry, dotyczące nawróceń (od roku 1922 do 1933 nawróciło się 121.165 osób), ale także ogromny rozmach, jakiego dziś nabrała w Wielkiej Brytanji Akcja Katolicka, licząca obecnie mnóstwo rozmaitych instytucyj i organizacyj i sięgająca swemi wpływami w najszersze warstwy społeczeństwa angielskiego, tak dawniej wrogo dla wszystkiego co katolickie usposobionego. Dziś już niema w Anglii wobec katolicyzmu tego stanowiska co jeszcze 20 lat temu. Widać to chociażby z tego, że katolicy zajmują dziś rozmaite wysokie stanowiska, urzędy państwowe (m. in. burmistrz Londynu Cardiffu i Hull są katolikami). Niema dziś w Anglji dawnej niechęci i antagonizmu w stosunku do katolików. Katolicki punkt widzenia w rozmaitych zagadnieniach aktualnych, czy to będzie dziedzina społeczna, czy gospodarcza, czy też nawet polityczna, jest brany pod uwagę a zasady, głoszone przez Kościół i nauki, wypowiadane przez Ojca św. w encyklikach szeroko z należytem uznaniem komentowane.

Ten pomyślny i wielkie nadzieje rokujący stan rzeczy jest w dużej mierze do zawdzięczenia dwum czołowym pisarzom katolickim w Anglji, którzy niezmordowaną pracą pióra, od szeregu już lat występując na łamach pism katolickich i własnych dzieł, stopniowo oddziaływują na opinję szerokiego ogółu, kształtując ją przychylnie dla katolicyzmu. Jednym z tych pisarzy jest znany nietylko w Anglji, ale i w innych krajach C. K. Chesterton, drugim — Hillaire Belloc. Obydwaj w roku ubiegłym otrzymali od Papieża wysokie odznaczenie orderem Grzegorza Wielkiego za zasługi, położone na niwie akcji katolickiej. Urodzony w roku 1870 we Francji, Belloc posiada w swej twórczości pokaźną spuściznę kultury umysłowej francuskiej. Po ukończeniu studjów wyższych w Oksfordzie i przyjęciu obywatelstwa Wielkiej Brytanji Belloc poświęca się pracy literackiej. Na niwie tej pracuje z powodzeniem obecnie już przeszło lat trzydzieści. Interesuje go specjalnie historja, zwłaszcza zaś wydobywanie z mroków zapomnienia i wyświetlenie rozmaitych faktów historycznych, sfałszowanych w swoim czasie świadomie przez protestantów celem szkalowania Kościoła katolickiego. Twórczość Belloca jest bardzo różnorodna. Pisze on wiersze, powieści, opisy podróży, artykuły polemiczne. Do najlepszych jego dzieł zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie „Krótką Historję Anglji“, w której autor niezwykle szczegółowo podaje dzieje czterowiekowego panowania rzymskiego w Anglji, „Europa i wiara“, „Joanna d'Arc“, oraz „Kościół katolicki, a historja“.

Najbliższym współpracownikiem w sprawie katolickiej i przyjacielem Belloc'a jest Chesterton. Ci dwaj przyjaciele i obrońcy sprawy katolickiej różnią się ogromnie, jeśli chodzi o rodzaj stylu, podejście do zagadnienia i ujęcie. Belloc jest to umysł poważny, wnikliwy i analizujący uczonego.

Chesterton — to pióro cięte, pełne werwy, nieraz niepozbawione sarkazmu i złośliwości, operujące mistrzowsko ironią i paradoksem. Dorobek literacki Chestertona jest nie mniejszy od dorobku Belloc'a chociaż w innym rodzaju. Chesterton jest konwertytą (przeszedł na katolicyzm w r. 1922). Przed swem definitywnem przejściem na łono Kościoła napisał szereg utworów beletrystycznych, które zyskały mu olbrzymi wprost rozgłos. W kilku książkach, pisanych w okresie, poprzedzającym nawrócenie ostateczne, bohaterem jest mądry, i pełen specyficznego angielskiego „sense of humour“ ksiądz „Father Brown“. Z poważniejszych prac Chestertona wymienić należy „Heretyka“ (1905 roku) i „Ortodoksja“ (r. 1908). Obecnie Chesterton redaguje własne pismo pt. „G. K.'s weekly“, cieszące się ogromną popularnością nie tylko wśród katolików, ale i wśród protestantów.

Kronika stanisławowska

LUSTRACJE WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO. W uzupełnieniu naszych wiadomości, o lustracji wojewody stanisławowskiego, p. Jagodzińskiego, donosimy, że lustracje te objęły powiat doliński, stryjski, tłumacki, rohatyński, żydaczowski i kałuski. Pan wojewoda szczególnie interesował się pracą samorządów w poszczególnych miejscowościach danych powiatów, przyczem kilkakrotnie był obecny na posiedzeniu rad gminnych. Pozatem wszędzie starał się p. wojewoda zetknąć z miejscową ludnością, jak i z przedstawicielami or- organizacyj społecznych, celem zaznajomienia się z potrzebami ludności. W podróży inspekcyjnej p. wojewody Jagodzińskiego w powiatach naszego województwa towarzyszyli: prezes Izby Skarbowej Berecki, nacz. Bruniewski, naczelnik Izby Skarbowej Bałaban i komendant PP. Konopka.

ZAPRZYSIĘŻENIE WICEPREZYDENTA MIASTA. Ub. tygodnia nastąpiło zaprzysiężenie drugiego wiceprezydenta miasta p. Mgr. Franciszka Kotlarczuka, w sali secesyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Pierwotnie zostało zarządzone, że p. wiceprezydent — mgr. Kotlarczuk złoży ślubowanie dnia 19 bm., później zaś termin ten został cofnięty, a zaprzysiężenie przyśpieszone.

POD UWAGĘ CHRZEŚCIJAŃSKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI! Ostatnio został zatwierdzony statut chrześcijańskiego T-wa Właścicieli Realności w Stanisławowie, ze siedzibą w Stow. Zjednoczenie Mieszczan Polskich, przy ul. Sapieżyńskiej 18, lub Sobieskiego 37. Ub. tygodnia odbyło się Walne Zgromadzenie Chrześć. Twa Właścicieli Realności, na którem ukonstytuował się wydział z prezesem p. Leonem Ziobrowskim, dyrektorem M. K. K. O. na czele. Głównym celem tego towarzystwa jest obrona własnych interesów. Stąd też Chrześć. T-wo Właścicieli Realności, zasługuje ze wszech miar na jaknajwiększe poparcie ze strony tych chrześcijańskich właścicieli realności, którzy dotychczas nie należą do T-wa. Nowej — tak pożytecznej placówce społecznej, życzymy ze swej strony szybkiego rozwoju i owocnej pracy nad pomnażaniem polskiego stanu posiadania w naszem mieście.

STAROSTA ŚNIATYŃSKI OFIARĄ ZŁODZIEI. Onegdaj skradziono w Stanisławowie płaszcz starosty śniatyńskiego p. Wiesera z auta. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży przytrzymano Iwana Hrehonika i Marjana Mielnickiego.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKIEGO HANDLARZA ZAPALNICZEK. Ostatnio w Stanisławowie, rozwinął się na wielką skalę handel szmuglerowanemi z Niemiec zapalniczkami i kamyczkami. Nie trzeba dodawać, że handlarze ci rekrutują się wyłącznie z żydów. Cały handel zapalniczkami skupia się w rynku i uliczkach doń przylegających. Onegdaj policja aresztowała jednego osobnika, sprzedającego szmuglowane zapalniczki, a to Judę Gołta. W czasie rewizji, znaleziono u Gołta 100 kamyczków do zana P. P. zwrócą baczniejszą uwagę na palniczek. Wyrażamy nadzieję, że orgapomysłowych handlarzy, i wytępią ten karygodny proceder, jakimi narod wybrany nas uszczęśliwia.

USIŁOWANE ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO Z ZAZDROŚCI. Ub. nocy, rozegrał się dramat rodzinny w naszem mieście, którego bohaterami są Włodzimierz Cegliński funkcjonarjusz P. K. P. oraz jego żona Zofja. Mianowicie Cegliński podejrzewał swą żonę o zdradę. Myśl ta do tego stopnia go opanowała, że przerwał swój urlop wypoczynkowy i wrócił z letniska do domu. Tu postanowił swą żonę zgładzić i popełnić samobójstwo. W tym celu usiłował zmusić swą żonę do wypicia kwasu siarczanego. Ceglińska przypuszczając, że mąż chce ją pozbawić życia, odmówiła wypicia płynu, wówczas zazdrosny małżonek oblał ją kwasem siarczanym, sam zaś targnął się na swe życie, wypijając część płynu, jaki pozostał w szklance. Desperata w stanie ciężkim odwieziono karetką pogotowia do szpitala opwszechnego, a Ceglińską pozostawiono w leczeniu domowem.

ŻYDOWSCY LEKARZE W KONKURENCYJNEJ WALCE. Przed stanisławowskim sądem odwoławczym rozegrał się epilog głośnej swego czasu sprawy lekarzy kałuskich dr. M. Gefaella i dr. M. Pancera. Obaj lekarze czuli do siebie wspólną ammozję. Kamieniem obrazy, której epilog rozegrał się przed sądem, stały się doniesienia anonimowe na dr. Gefaella, jakie w ub. roku wpłynęły do tut. Urzędu Wojewódzkiego. O autorstwo tych doniesień podejrzewał dr. Gefaell swego kolegę po fachu dr. Pancera, o czem opowiadał znajomym. Obrażony tem dr. Pancer, zaskarżył do sądu dr. Gefaella. Sąd grodzki w Kałuszu, skazał dr. G. na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata i 500 zł. grzywny. Na skutek apelacji oskarżonego, odbyło się kilka rozpraw przed tut. sądem odwoławczym, przed s. Szczepaniakiem w wyniku których został ostatecznie zatwierdzony wyrok pierwszej instancji.

SAMOBÓJSTWO NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. W więzieniu stanisławowskim popełnił samobójstwo przez powieszenie się na ręczniku, niebezpieczny bandyta Roman Lastowiecki, członek byłej bandy Niedizałkowskiego, i sprawca krwawego napadu w pociągu na urzędnika kolejowego J. Jeżołowicza z Bydgoszczy, o czem w swoim czasie obszernie donosiliśmy. Lastowiecki, którego po tym śmiałym napadzie ujęto, trzykrotnie usiłował popełnić samobójstwo w celi więziennej, zawsze jednak w porę go uratowano. Ostatnio, potrafił zmylić czujność straży więziennej i targnął się na swe życie. Tym razem — mimo pomocy lekarskiej — skutecznie. W ten sposób groźny i niebezpieczny bandyta sam sobie wymierzył sprawiedliwość

A ZŁODZIEJE KRADNĄ... Na szkodę Tadeusza Moora skradziono z przed sklepu przy ul. 3-go Maja, rower. Restauratorowi A. Klahnowi skradziono z piwnicy wina wartości ok. 1000 zł. Przy ul. Kraszewskiego 12 do mieszkania Ludwika Janickiego, dokonano włamania, skąd skradziono kasetkę z wartościowemi rzeczami nieustalonej narazie wartości. Między in. skradziono też książeczkę PKO. na 110 zł. W fabryce wody sodowej G. Vogel, skradziono dwa balony miedziane. Jako podejrzanego policja przytrzymała Jana Dorożeńkę. Na szkodę dr. Kopaczyńskiego skradziono z ogrodu owoców na sumę 50 zł.

FALA KRADZIEŻY. W ostatnich dniach wzmogła się w naszem mieście fala kradzieży, a kroniki policyjne coraz to notują nowe włamania i występy amatorów cudzej własności. I tak w wyniku dokonano napadu rabunkowego na kupca B. Hodisza, któremu, po sterroryzowaniu go rewolwerem zabrano dzienny utarg w wysokości 110 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, aresztowano jednego ze sprawców napadu w osobie bezrobotnego Emila Wołoszczuka, którego osadzono w więzieniu sądowem. Ub. nocy dokonano również zuchwałego włamania do Wydziału Wojskowego Zarządu miasta. Sprawcy włamania porozbijali dłutem szuflady biurek, w których znajdowały się druki dowodów osobistych. Zaznaczyć należy, że jest to już czwarte z rzędu włamanie do Wydziału Wojskowego Zarządu miasta — jak dotychczas sprawcy tych włamań nie zostali wykryci. Zachodzi przypuszczenie, że włamania te nie mają charakteru rabunkowego, lecz sprawcom chodzi o jakieś dokumenty wojskowe. Niewątpimy, że organa śledcze PP dołożą wszelkich starań, by w końcu tajemnica tych ciekawych włamań została wyjaśniona, a sprawcy ponieśli zasłużoną karę.

JAN BACHWITZ. 50

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Nieznajomy pochylił się w ukłonie, uśmiechając się ironicznie:

— Bardzo mi przyjemnie! — Potem wstał i zdejmując czapkę, dodał: — A ja — szanowna pani, — ja jestem generalnym konsulem Pasada!

Jenny przerażona i zdumiona osunęła się na fotel.

XXVII.

Proszę zlitować się nade mną! jęczała Jenny, wzniósłszy ręce do góry. Klęczała w salonie apartamentu numer osiem przez Dr. von Bestlebenem, gdyż on to był owym generalnym konsulem Pasada, jak to z pewnością nasi domyślni czytelnicy odrazu odgadli. Przed chwilą skończyła właśnie generalną spowiedź, na której wyznała wysłannikowi firmy Görlitzer i Doppelmann wszystko, co dotyczyło jej zagadkowego zniknięcia. Wreszcie pozbyła się tego ciężaru, który przygniatał jej serce i w końcu rzuciła się na kolana, by Bestlebena przebłagać.

Ale Dr. Bestleben śmiał się, śmiał długo. Śmiał się tak bardzo, że aż policzki jego nabrały purpurowej barwy. Szczęście, że siedział na fotelu, gdyż inaczej z pewnością upadłby na podłogę.

Jenny była zdumiona. Opowiedziała o wszystkich tragicznych przeżyciach o cierpieniach swoich, a w końcu stała się dramatyczną nawet, a on — — ten człowiek — śmieje się poprostu z tego wszystkiego! Ale kto się śmieje, ten ma dobry humor, a kto ma dobry humor, nic nie bierze tragicznie i jest skłonny do przebaczenia. Wobec tego dobrze jest, że Bestleben się śmieje, gdyż w takim razie i Görlitzer będzie się śmiał w Berlinie, więc sprawa dobrze się skończy. A to rzecz najważniejsza!

I doszło do tego, że Jenny przy końcu tych refleksji również śmiać się zaczęła. A ten śmiech i dwoje prześlicznych oczów, w których łzy jeszcze błyszczały sprawiły, że Bestleben przestał się śmiać, prawie z czułością pogłaskał chłopięcą główkę, o miedziano - bronzowych włosach i powiedział wolno:

— Mały głuptasek!

— A więc nie gniewa się pan na mnie? — I popatrzyła na niego filuternym wzrokiem dziecka, które chociaż jest już pewne przebaczenia, jednak udaje, się nieco boi jeszcze.

— Tego nie można wymagać od słabego człowieka! — odpowiedział Bestleben i wstał z fotela.

— A — a — — firma?

— Firma jest z pani bardzo zadowolona. Pan Görlitzer kazał panią pięknie pozdrowić!

— Co pan mówi? — Tego z pewnością nie spodziewałam się nigdy.

— A jednak tak jest! I są poważne podstawy ku temu. Zrobiła mu pani niezwykle oryginalną i skuteczną reklamę.

— W jaki sposób?

— No — generalna konsulowa Pasada — — miała pani również jakieś imię?

— Tak — — Jenny zarumieniła się — — Dolores!

— Dolores! Szybko wżyła się pani w egzotyczne środowisko!

— Przecież to wszystko, to właściwie oszustwo!

Hm? No, nie wszystko. W każdym razie był to pajeczny pomysł prezentować tu modele mojego klijenta pod takim efektownym pseudonimem. A więc — jak powiedziałem: pan Görlitzer jest bardzo zadowolony i otrzyma pani podwyżkę pensji!

— Doprawdy? — Jenny złożyła ręce uszczęśliwiona. Potem doznała wrażenia, że musi tańczyć. I odruchowo powodowana gorącą wdzięcznością, podbiegła do Dr. van Bestlebena — Ach, panie doktorze ja jestem tak szczęśliwa — tak — ja nie wiem — najchętniej ucałowałabym pana — — zamilkła przerażona, zamykając ręką usta.

Dr. Bestleben rozwarł ramiona. (C. d. n.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 20 sierpnia 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dz. bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Muzyka lekka na pł. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Fantazje operowe na pł. 13.30 „Z rynku pracy".

13.55 (Lw) Muzyka lekka na pł. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka w wyk. Antoniego Iżykowskiego (baryt.) i Wawrzyńska Żywolewskiego (gitara.) 16.00 „Skrzynka PKO" 16.15 Transm. z Warszawy i Poznania. Koncert solistów. Wykonawcy: Jan Rakowski — altówka (tr. z Poznania), i Marja Bronsteinówna — fortepian (tr. z Warszawy.). 16.50 Codzienny odcinek prozy: fragment z „Pamiętników Kwestarza" Chodźki. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" „Od gawotu do foxtrotu" — Koncert w wyk. Orkiesty Adama Hermana.

18.00 „Sztuka architektoniczna u zwierząt" — pogadanka wygł. Wacław Rakowski. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Światopełka Karpińskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna — Korespondencje bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Muzyka taneczna (Refren śpiewa T. Faliszewski) na płytach „Silva - Elektro" 19.05 (Lw) Program na dz. nast. 19.15 (Lw) Koncert rekl. 19.30 Recital śpiewaczy Wandy Wermińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) „Górnik" feljeton Jana Brzozy. 20.10 Orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.". 21.00 „Stary Joo" — lekka audycja słowno-muzyczna Stanisława Roy'a. 21.30 Koncert orkiestry P. R. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o godzinie 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

RADJOMONTAŻ GROTESKOWY Z POZNANIA.

Ciekawą próbą poszukiwania nowej formy radjowej będzie nadawany z Poznania dziś, we wtorek o godz. 21.00 radjomontaż groteskowy Stanisława Roya. W utworze tym występują 3 elementy: akcja dramatyczna, element wokalno - muzyczny, oraz element groteskowy, Treść polega na tem że stary murzyn Joe — kucharz okrętowy, który przez pewien czas był w Polsce i nauczył się trochę języka, odjeżdżając z Gdyni żegna się z otoczeniem i dzieli się wrażeniami.

KONCERT SYMFONICZNY.

Program koncertu symfonicznego, który nadany będzie we wtorek, o o godz. 21.30 w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota obejmuje m. in. suitę Bizeta „l'Arlesienne" nr. 2. Solistą koncertu będzie śpiewak, baryton, Kazimierz Czekotowski. Artysta przebywa stale zagranicą, jest bowiem profesorem konserwatorjum w Angorze

RECITAL ŚPIEWACZY — WANDY WERMIŃSKIEJ.

Jedna z najlepszych naszych śpiewaczek operowych, Wanda Wermińska wystąpi przed mikrofonem, we wtorek, o godz. 19.30. Artystka odśpiewa szereg aryj, które stanowić będą świetne pole do popisu dla lekkości technicznej, czystości i pełni dźwiękowej tego znakomitego głosu.

20.00 Stockholm. Koncert poświęc. utworom Haendla.

20.30 Paris P. T. T. „Miguette" — opera Missy.

20.45 Medjolan „Fryderyka" — operetka Lehara.

21.05 Anglja (Reg. Progr.) Koncert radjoorkiestry.

21.10 Wiedeń. Festival Salzburski „Serenady orkiestrowe" pod dyr. B. Paumgartnera.

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 20 sierpnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Tr. z Katowic, w przerwie o 7.20 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Muzyka taneczna w wyk. ork Harry Roy'a (płyty). 13.05 Piosenki chóru Juranda (płyty). 13.35 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Tr. z Poznania. Warszawy i Wilna.

17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" pt. „Od gawota do foxtrota" — koncert z wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana z konferencierką Al. Woycickiego.: 1) J. Ph. Rameau: Gawotte, 2) Haydn: Menuet z III symfonji 3) J. Ph. Rameau: Rigaudon z „Dardanusa", 4) J. S. Bach: Bourree, 5) Kuhlau: Menuet-walc, 6) Jan Strauss: Historja lasu wiedeńskiego, 7) Offenbach: Kankan z „Orfeusza w piekle", 8) P. Pincke: American Cake-walk, 9) L. Gallini: Sorella (Matchiche), 10) H. Logde: Templation, Rag, 11) Emil Wertheimer: Noc księżycowa w Rio de Janeiro (tango), 12) Krenek: Blues z op. „Johnny wygrywa", 13) Cortopassi: Fale Dunaju — foxtrott. 18.00 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.30 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bieżące.

18.45 Utwory Ryszarda Straussa (płyty). 19.05 Program na dz. następny. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Odczyt pt.: „O winnicach w dawnej Polsce" wygł. dr. Jan Szczudło. 20.10 Tr. z Warszawy i Poznania 22.36 Lokalne wiad. sport. 22.40 Tr. z Warszawy.



Delegacja sowieckich wojskowych, która przybyła do Pragi, aby wziąć udział w tegorocznych wielkich manewrach armji czechosłowackiej.

SPORT I WYCH. FIZ.

SPORT POLSKI NA OBCZYŹNIE

W Karwinie polski klub Polonja pokonał pierwszo - klasowy klub czeski Slavię z Orłowa 3:0.

Na walnem zebraniu jedynego polskiego klubu sportowego w Czerniowcach Polonji, wybrano na prezesa dr. Żukowskiego. Jak wynika ze sprawozdania klub liczy obecnie 122 członków i posiada sekcje: piłki nożnej, lekkiej atletyki, gier sportowych, hokeja na lodzie, bokserską i pływacką. Klub zdobył mistrzostwo okręgu w koszykówce, a w lekkoatletyce zajął drugie miejsce. Na żądanie władz sportowych nazwa klubu Polonja została zmieniona na Wawel.

PIERWSZE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA PAŃ W FINLANDJI

Po raz pierwszy odbyły się w Finlandji w miejscowości St. Michel lekkoatletyczne mistrzostwa pań. Młoda lekkoatletyka kobieca w Finlandji wykazała dalsze postępy. Na wyróżnienie zasługują następujące wyniki:

100 m. Rauni Essman 12,26 sek.

200 m. Ebba From 26.8 sek.

80 m. przez płotki Salme Vergroth 13.3 sek.

rzut dyskiem Kaisa Parviainen 34.76 m.

skok wdal Kaisa Parviainen 541 cm.

Wszystkie te wyniki są nowemi rekordami Finlandji.

MIĘDZYNARODOWY TOURIST TROPHY POLSKI

W roku bieżącym słynny europejski wyścig Tourist Trophy organizuje klub motocyklowy Związku Strzeleckiego w Cieszynie. Bieg odbędzie się dnia 25 bm. na terenach górskich w Wiśle i będzie przechodził przez terytorjum Pana Prezydenta R. P.

Przewidziany jest liczny udział uczestników krajowych i zagranicznych.

Protektorat nad biegiem przyjął woj-woda śląski Grażyński.

KOLARSTWO

KTO WALCZY Z NIEMCAMI? Pol. Związek Towarzystw Kolarskich ustalił następujący skład kolarskiej reprezentacji Polski **na mecz z Niemcami na trasie Warszawa — Berlin.:** 1) Cyran (A. K. S. Warszawa), 2) Duda (Garbarnia Kraków), 3) Galeja (HCP Poznań) 4) Ignaczak (Prąd Warszawa), 5) Kiełbasa (Fort Bema Warszawa), 6) Kołodziejczyk (Wima Łódź), 7) Konopczyński (Świt Warszawa), 8) Michalak (Fort Bema Warszawa), 9) Napierała (Fort Bema Warszawa), 10) Olecki (Iskra Warszawa), 11) Starzyński (Legja Warszawa), 12) Targoński (Legja Warszawa), 13) Wasilewski (Fort Bema Warszawa), 14) Zieliński (Okęcie Warszawa).

POLACY W BIEGU DOKOŁA RUMUNJI. P. Z. T. K. zdecydował się wysłać na wyścig kolarski dookoła Rumunji, odbywający się jednocześnie z wyścigiem Berlin — Warszawa, nast. zawodników: **Bobera, Danielaka, Kapiaka, Kudlaka, Rurańskiego, Lipińskiego i Więcka.** Wymienieni zawodnicy będą mogli wyjechać tylko w tym wypadku, **o ile kluby do których należą, zapłacą za nich koszta przejazdu do granicy rumuńskiej.** Od granicy bowiem koszta płacą Rumuni, a PZTK, nie ma funduszów, ażeby pokryć drogę do granicy. W wyścigu dookoła Rumunji będą brali udział obok amatorów również kolarze, tzw **niezależni, dla których ustanowiono nagrody pieniężne.**

Mistrzem świata amatorów na szosie został Mancini, Włoch, który przebył 162 km. w 4 g. 37 m. 16 s.

Kiełbasa nie został dopuszczony do zawodów, gdyż przybył zapóźno do Bruk seli, a Napierała wskutek defektów zajął jedno z ostatnich miejsc, mimo, iż do 130 km. znajdował się w czołowej grupie.

ROZMAITOŚCI.

Maraton pływacki o mistrz. Polski rozegrany na jeziorze Trockiem, wygrał na 12 startujących mistrz Polski Tadeusz Meglicz z Cracovji, przebywając dystans 6 km. w czasie 1:44:10.

Do Gdyni powrócił harcerski jacht szkolny „Zawisza Czarny“, kończąc w ten sposób swój pierwszy rejs. Statek przepłynął w ciągu 7 tygodni 3.600 klm. (1959 mil morskich), odwiedził 9 portów w 6 państwach. Załoga statku w liczbie 53 ludzi, złożona z harcerzy oraz studentów wydziału Inżynierji Politechniki Lwowskiej, przeszła pod kierunkiem kapitana statku gen. Marjusza Zaruskiego, wyszkolenie żeglarskie.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. .30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski